Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-86 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 19 (618) B CZWARTEK, 20 STYCZNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

WSTRZYMANIE DEMONTAŻU 200 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Podniesienie produkcji stali w Niemczech zach.

Zalecenia amerykańskiego komitetu Humphrey'a uzyskały aprobatę administratora planu Marshalla

NOWY JORK (PAP). Do Waszyngtonu przybył z Londynu George Humphrey, przewodniczący komisji przemysłowców amerykańskich, powołanej przez Paula Hoffmana, administratora planu Marshalla, dla przestudiowania problemów produkcji Niemiec zachodnich. Komisja zaproponowała zniesienie wszelkich ograniczeń w dziedzinie produkcji stali, które obowiązywały dotychczas w Niemczech.

Logiczną konsekwencją tego żądania jest zalecenie przez komisję Humphrey'a wstrzymania planu rozbiórki fabryk niemieckich.

Korespondenci brytyjscy z Waszyngtonu donoszą, że administrator planu Marshalla Paul Hoffman zaaprobował raport komitetu Humphrey'a, który zadecydował WYŁĄCZENIE Z PLANU REPARACJI WOJENNYCH 200 NIEMIECKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH z ogólnej liczby 300, przeznaczonych do rozbiórki przez Międzynarodową Agencję do Spraw Reparacji Wojennych. Bezpośrednim skutkiem tej decyzji będzie podniesienie uzgodnionego przez Anglię, St. Zjednoczone i Francję na ostatniej konferencji londyńskiej poziomu niemieckiej produkcji stali o dodatkowe 2 miliony 300 tysięcy ton rocznie.

Korespondent „Daily Express" stwierdza, że Paul Hoffman w tajnym raporcie, złożonym w Dep. Stanu, domaga się podniesienia całej produkcji stali w Niemczech Zach. **DO 13 MILIONÓW TON ROCZNIE.**

Rzecznik Foreign Office odmówił komentarzy w sprawie aprobaty przez Paula Hoffmana raportu komitetu Humphrey'a. Rzecznik stwierdził, że rząd brytyjski zastrzegł sobie w Waszyngtonie, iż treść raportu komitetu Humphrey'a zostanie utrzymana w ścisłej tajemnicy aż do czasu zakończenia rokowań w tej sprawie. Rzecznik nie przewiduje zwołania specjalnej konferencji w kwestii zaleceń komitetu Humphrey'a. Pertraktacje między Waszyngtonem i krajami marshallowskimi w sprawie niemieckich reparacji wojennych będą się nadal odbywały w drodze dyplomatycznej.

Nowa konferencja w Londynie

LONDYN (PAP), 17 b.m. rozpoczęła się w Londynie konferencja między przedstawicielami W Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji. Zadaniem konferencji jest uzgodnienie różnic między mocarstwami zachodnimi na temat przyszłego statutu okupacyjnego Niemiec Zachodnich.

W pierwszym dniu obrad nie zdołano osiągnąć porozumienia co do dwóch najważniejszych punktów spornych. a mianowicie: kosztów okupacyjnych i uprawnień trybunału arbitrażowego. Kwestie te odroczono do następnego posiedzenia, a obrady poniedziałkowe poświęcono rozpatrzeniu jedynie drobnych spraw proceduralnych.

BERLIN (PAP). — Prasa berlińska komentuje londyńskie obrady konferencji mocarstw zachodnich, poświęcone sprawie tzw. „statutu okupacyjnego" dla Niemiec Zachodnich.

Dziennik „Der Morgen" w artykule „Dyktatura wojskowa zamiast traktatu pokojowego" pisze:

„Coraz jaśniej zarysowuje się szeroko pomyślany system ustanowienia dyktatury wojennej nad Niemcami Zachodnimi. Wszystkie zamierzenia: statut okupacyjny, kontrola nad Zagł. Ruhry i tzw. wojskowy urząd bezpieczeństwa — świadczą, iż rozpoczyna się etap kolonizacji Niemiec Zachodnich".

W obronie hitlerowskich magnatów przemysłowych

BERLIN (TELEPRESS). 9 zachodnio-niemieckich organizacji przemysłowych przesłało list do amerykańskiego gubernatora wojskowego, gen. Clay'a, żądając rewizji wyroków, wydanych na zbrodniarzy wojennych Kruppa i Flicka.

Zachodnio niemieccy przemysłowcy zażądali ponadto, aby gen. Clay wyznaczył „bezstronny komplet sędziowski", który dokonałby rewizji procesów Kruppa i Flicka. Stwierdzili oni, iż tego rodzaju posunięcie zgodne byłoby z wytycznymi „antykomunistycznej polityki" gen. Clay'a.

BERLIN (PAP). Bawarski sąd denazyfikacyjny drugiej instancji uznał, że znany konstruktor samolotów Ernst **HEINKEL NIE JEST NAWET „SYMPATYKIEM HITLERYZMU"**, unieważniając wyrok pierwszej instancji, która zdobyła się na zaliczenie Heinkla do kategorii sympatyków i ukarała go grzywną w wysokości 2.000 marek.

Heinkel otrzymuje z powrotem swój majątek oszacowany na 365 tys. marek niemieckich, znajdujący się dotychczas pod zarządem przymusowym.

Odolany — szpital parowozów

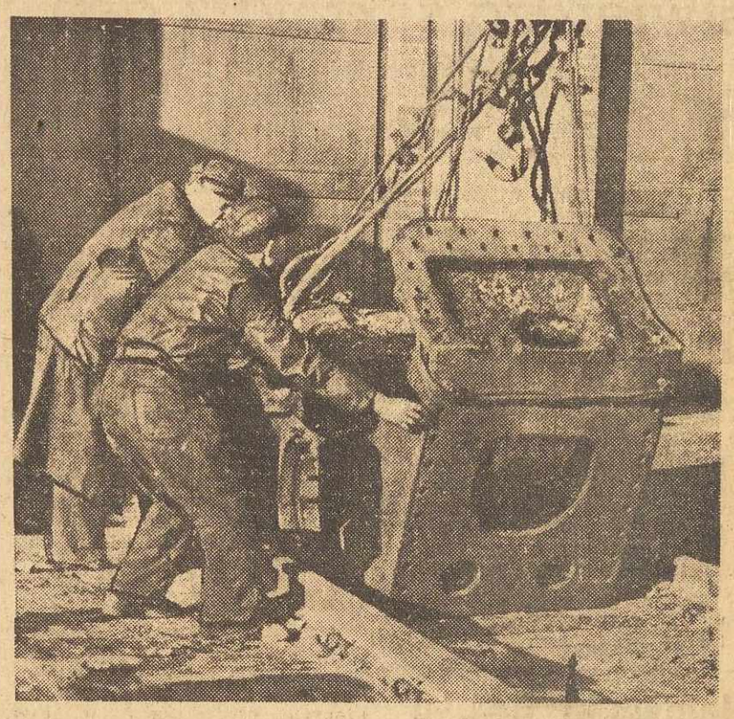

Przez olbrzymie warsztaty PKP, pod Warszawą, przechodzą parowozy z całej Polski wymagające kontroli lub remontu. Na zdjęciu część kotła lokomotywy, która wymagała poważniejszej reperacji.

Nawiązanie rokowań pokojowych między Izraelem i Transjordanią?

Komisja rozjemcza ONZ podejmuje prace

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tel Avivu, jakoby w najbliższych dniach miało dojść do spotkania pomiędzy przedstawicielami Izraela i Transjordanii w sprawie zawieszenia broni.

Według źródeł prasowych, **NAWIĄZANO JUŻ PIERWSZE KONTAKTY**, w których przedyskutowano możliwość rozejmu w rejonie Jerozolimy.

GENEWA, (PAP). — Odbyło się tu pierwsze posiedzenie Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie, powołanej do życia uchwałą Rady Bezpieczeństwa. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele USA, Francji i Turcji.

Członkowie Komisji wyjadą w czwartek do Jerozolimy, gdzie zamierzają pozostać przez dłuższy czas.

Mediator ONZ w Palestynie dr. Ralph Bunche miał zwrócić się do Rady bezpieczeństwa z prośbą o zwolnienie go z obowiązków .Bunche uważa, że rychłe podjęcie pracy przez palestyńską komisję rozjemczą uczyni zbędnym stanowisko mediatora.

TEL AVIV (TELEPRESS). Rząd Izraela w memorandum, przesłanym pod adresem Sekretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie — oświadczył, że nie może uznać za zgodne z prawdą sprawozdania władz brytyjskich, dotyczącego zestrzelenia brytyjskich samolotów w dniu 7 bm.

Rząd Izraela stwierdza, że odpowiedzialność za incydent spada na tych, którzy wydali rozkaz przelotu nad obcym terytorium. Jest to „akt bezprawia".

Szukają węgla... pod brukami Berlina Zach.

a tymczasem ilość bezrobotnych wzrasta

BERLIN (obsł. wł.). **W Berlinie Zachodnim** rozpoczęto prowadzić **próbne wiercenia w nadziei natrafienia na pokłady węgla.** Okupacyjne władze zachodnie spodziewały się znaleźć te pokłady na głębokości **130 — 240 stóp.**

Nadzieje te jak dotychczas okazały się płonne i przed władzami zachodnimi stoi w dalszym ciągu ciężki obowiązek dostarczania węgla do Berlina przy pomocy „mostu powietrznego".

Gen. Clay stwierdza w swym kolejnym raporcie do Waszyngtonu, że **w ciągu grudnia bezrobocie w zachodnich sektorach Berlina wzrosło o 8.700 ludzi.** Ogólna liczba bezrobotnych wynosi w zachodniej części byłej stolicy Niemiec **110.360 osób.**

Liczba ta obejmuje wg Claya zarówno robotników całkowicie pozbawionych pracy, **jak i pracujących tylko kilka godzin dziennie lub tygodniowo.**

Opór państw kolonialnych uniemożliwia Radzie Bezpieczeństwa

rozwiązanie problemu indonezyjskiego

NOWY JORK (PAP). Rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa sprawa Indonezji utknęła w ostatnich dniach na martwym punkcie. Największą przeszkodą w powzięciu decyzji jest stanowisko państw kolonialnych, które obawiają się, że przyznanie Radzie zbyt wielkich uprawnień w podejmowaniu decyzji stworzy „niebezpieczny precedens" dla wszystkich spraw kolonialnych, jakie w przyszłości mogą znaleźć się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja amerykańska przedłożyła projekt rezolucji, przewidujący powołanie do życia zamiast tzw. Komisji dobrych usług ONZ w Indonezji — stałej komisji, posiadającej znaczne pełnomocnictwa.

Francja i Wielka Brytania poparły stanowisko Holandii jakoby rozpatrywanie problemu indonezyjskiego przez Radę Bezpieczeństwa stanowiło „mieszanie się do wewnętrznych spraw Holandii".

Opór państw kolonialnych sprawił, że 10-dniowa dyskusja w Radzie nie doprowadziła dotychczas do żadnych wyników.

Strajki robotników we Francji

przeciwko stosowaniu represji

PARYŻ (PAP). Strajk 3 tysięcy robotników zakładów Panhard-Levassor trwa. Rada zakładowa fabryki ostro zaprotestowała przeciwko okupowaniu kantyny robotniczej przez oddziały policji. Delegacja robotnicza udała się do Zgromadzenia Narodowego, celem uzyskania poparcia parlamentu dla swojej akcji.

Personel fabryki obuwia w Pussay kontynuuje strajk. Ogłaszane są liczne strajki ostrzegawcze. Zastrajkowali m. in. robotnicy warsztatów mechanicznych SNCAC w Boulogne, w garażach Fogar w Paryżu, w fabryce kabli w Bezons oraz w zakładach opon samochodowych Dunlop w Montlucon.

W celu poparcia swych postulatów oraz jako wyraz protestu przeciwko dalszemu stosowaniu represji 2 tysiące górników w Cransac (Zagłębie Aveyron) przerwało pracę na czas ograniczony.

W kopalni Petite-Roselle wydarzył się nowy śmiertelny wypadek. Na skutek zawalenia się stropu jeden górnik został zabity. Jest to trzeci wypadek w ciągu ostatnich czterech dni.

Przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych, reprezentujący personel zakładów samochodowych Berliet zostali przyjęci w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Złożyli oni energiczny protest francuskich mas pracujących przeciwko zmniejszeniu **grzywny z 200 na 2 miliony franków właścicielowi fabryki Berliet, który współpracował z Niemcami.**

11 uwięzionych górników w Issoire (Zagłębie Puy-de-Dome) kontynuuje strajk głodowy.

Anglosasi werbują oficerów niemieckich i wysyłają ich na Bliski Wschód.

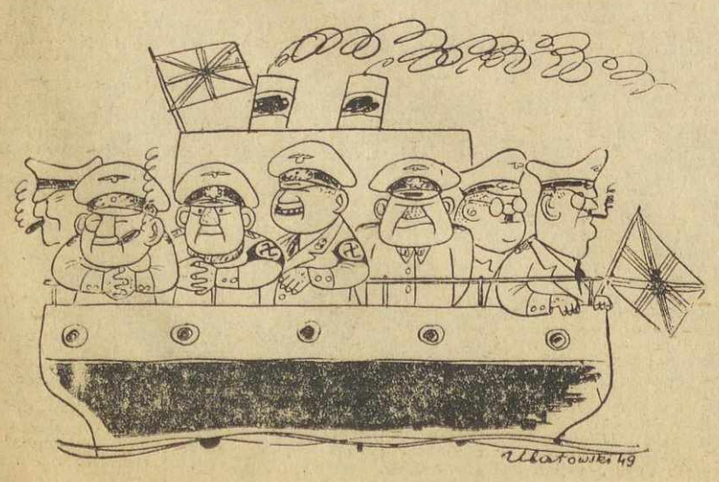

Drang nach Osten

Odbudowa jednolitych Chin - sprawą narodu chińskiego

ZSRR odmawia pośrednictwa

w rokowaniach między Nankinem a partią komunistyczną

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, iż rząd chiński zwrócił się do Anglii, USA , ZSRR i Francji z prośbą o pośrednictwo w pertraktacjach pokojowych między rządem chińskim a komunistyczną partią Chin.

W związku z tym Min. Spraw Zagranicznych ZSRR wydało następujący komunikat:

8 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chin skierowało do ambasady ZSRR w Chinach memorandum zawierające prośbę rządu chińskiego do rządu radzieckiego o wzięcie na siebie misji pośrednika w rokowaniach pokojowych między rządem chińskim a chińską partią komunistyczną.

Jak zakomunikowano ambasadorowi radzieckiemu, rząd chiński skierował taką samą propozycję do rządów USA, Anglii i Francji.

17 stycznia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Chin w ZSRR Fu-Bin-Czana i wręczył mu odpowiedź rządu radzieckiego, w której stwierdza się, że rząd radziecki, hołdując stale zasadzie niewtrącania się do spraw wewnętrznych innych państw, nie uważa za celowe wzięcie na siebie pośrednictwa, o którym była mowa w memorandum.

Odpowiedź rządu radzieckiego podkreśla, że odbudowa jednolitych Chin, jako demokratycznego i pokojowego państwa, **JEST SPRAWĄ SAMEGO NARODU CHIŃSKIEGO** i że jedność ta może być osiągnięta przede wszystkim na drodze bezpośrednich rozmów stron, bez interwencji zagranicznej, siłami wewnętrznymi Chin.

W. Brytania również odmawia mediacji

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, min. Bevin zawiadomił ambasadora chińskiego w Londynie, że W. Brytania odmawia mediacji między rządem Kuomintangu a dowództwem armii ludowej.

Należy podkreślić, że St. Zjednoczone odmówiły już mediacji w Chinach, w ub. tygodniu.

Generalny odwrót wojsk kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). Zajęcie Peng-Pu przez oddziały chińskiej armii ludowej zlikwidowało wszelki opór wojsk Kuomintangu wzdłuż rzeki Huai i zmusiło je do wycofania się na linię Yang-Tse-Kiangu

Sytuacja strategiczna nad rzeką Yang-Tse-Kiang kształtuje się również niepomyślnie dla wojsk Czang-Kai-Szeka. Świadczy o tym m. in. wzmożona ewakuacja urzędów i instytucji rząd. z Nankinu. W poniedziałek rozpoczęła się ewakuacja ministerstwa obrony narodowej do Heng-Yang, położonego o 500 mil na południowy zachód od Nankinu.

Ostatni sojusznik Czang-Kai-Szeka

BOSTON (obsł. wł.). Katolicki biskup Bostonu, **Cushing** wygłosił przemówienie, atakujące w ostry sposób rząd St. Zjednoczonych za jego politykę w Chinach. Cushing oskarżył administrację trumanowską o **„moralny paraliż, który stoi na przeszkodzie wszelkiej skutecznej akcji" St. Zjednoczonych w Chinach.**

Arcybiskup wyraził przekonanie, iż ocalenie reżimu Czang-Kai-Szeka **„jest jeszcze możliwe, a tylko przyjaciele komunistów (tj. m. innymi wszyscy fachowcy rządowi USA dla spraw Dalekiego Wschodu—dop. red), pragną przekonać naród amerykański, że sytuacja jest nie do uratowania.**

Arcybiskup nie wskazał jednak konkretnych sposobów „uratowania" reżimu Czang-Kai-Szeka.

W Japonii jak w Niemczech

Wskrzeszenie starego imperializmu

rękami USA

TOKIO (obsł. wł.). Agence France Presse donosi z **Tokio**, iż tamtejsze koła amerykańskie przyjęły **„bez zdziwienia wiadomość o mającej nastąpić w najbliższym czasie wizycie amerykańskiego ministra armii, Royalla".**

Koła te podkreślają, że wprawdzie min. Royall zamierzał od dość dawna przybyć do Japonii, jednakże obecnie ze względu na **„zmianę sytuacji w Chinach i nową politykę przemysłowej odbudowy Japonii"**, wizyta ta będzie miała inny charakter.

Rządowe koła japońskie pokładają wiele nadziei w zapowiedzianym przybyciu amerykańskiego ministra armii, tym bardziej, że towarzyszyć mu będzie **wpływowy bankier i przemysłowiec, Dodge.** Reakcyjne koła tokijskie oczekują **zwiększenia gospodarczej pomocy St. Zjednoczonych dla Japonii** oraz liczą, iż będą miały możność przedstawić żądania **zwiększenia stanu liczbowego i uzbrojenia „policji" japońskiej.**

„Plony" planu Marshalla

Nowy komisarz Afryki Płn. ułatwi plany USA

PARYŻ (obsł. wł.). „New York Herald Tribune" (wydanie paryskie), nawiązując do mianowania „socjalisty" Becharda wysokim komisarzem dla posiadłości francuskich w Afryce, podkreśla, że decyzja ta **„ułatwi wprowadzenie w życie paktu atlantyckiego".**

Dziennik przypomina, że „Stany Zjednoczone uzyskały już cichą zgodę Francji na korzystanie przez samoloty amerykańskie z baz lotniczych w Afryce Północnej". To oświadczenie dziennika amerykańskiego **potwierdza opinię francuskiej prasy postępowej, że Bechard otrzymał oficjalne polecenie realizowania strategii amerykańskiej w Afryce Francuskiej.**

„New York Herald Tribune" zauważa ponadto, że powodem nominacji Becharda jest między innymi **wzrost wpływów afrykańskiego zrzeszenia demokratycznego. Zrzeszenie to stoi na gruncie obrony suwerenności Francji w Afryce. Ta jego działalność, jak widać, nie podoba się rządowi amerykańskiemu... i francuskiemu.**

B. generałowie hitlerowscy czołowymi publicystam

organu wojskowego Irlandii

LONDYN (obsł. wł.). Dwaj słynni generałowie hitlerowscy zostali czołowymi publicystami oficjalnego organu wojskowego Irlandii „Obrońcy".

Gen. Kurt Dettmar, znany z cotygodniowych komentarzy wojskowych w radio berlińskim, sławiących do ostatniej chwili geniusz Hitlera, napisał artykuł wstępny.

Generał Blumentritt szef sztabu Rundstedta w czasie inwazji na Polskę ma pisać o projektach Hitlera inwazji na Anglię.

Apel Vietnamu

do narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „Humanite", prezydent Vietnamu Ho Chi-Minh zwrócił się do narodu francuskiego z orędziem z okazji drugiej rocznicy wojny kolonialnej, prowadzonej przez rząd francuski przeciw narodowi vietnamskiemu.

Ho-Chi-Minh wzywa Francuzów do współpracy pokojowej i nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami.

Robotnicy angielscy domagają się nacjonalizacji przemysłu okrętowego

LONDYN (PAP). Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Okrętowego złożył memorandum w egzekutywie brytyjskiej partii pracy, **domagając się nacjonalizacji tego przemysłu.**

W przedłożonym memorandum Związek Zawodowy podkreśla, że budownictwo okrętowe jest zbyt ważnym działem gospodarki narodowej, ażeby mogło pozostać nadal w rękach prywatnych właścicieli.

Związek Zawodowy podkreśla, że wskutek konkurencji amerykańskiej, przemysłowi okrętowemu grozi w krótkim czasie zwyżka kosztów produkcji, spadek zamówień i bezrobocie.

Sprawy polskie

w prasie radzieckiej

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza wiadomości o przygotowaniach w Polsce do obchodu 25 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Prasa zamieszcza również koresponden cje z uroczystości w Warszawie z okazji 4 rocznicy wyzwolenia.

Związek Radziecki na pierwszym miejscu

w handlu zagranicznym Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W bilansie czechosłowackiego handlu zagranicznego za rok 1948 pierwsze miejsce zajmuje Związek Radziecki.

Jak wynika z danych, opublikowanych przez Państwowy Urząd Statystyczny w Pradze, import czechosłowacki ze Związku Radzieckiego osiągnął w r. ub. sumę 5.888.369.000 koron, drugie miejsce zajęła Anglia z sumą 3.816.145 koron. Polska jest na piątym miejscu z sumą 2.023.802.000 koron.

W eksporcie czechosłowackim zajął w roku ub. pierwsze miejsce Związek Radziecki — 6.005.582.000 koron, drugie Polska — 2.642.529.000 koron.

»Stajemy przed sądem historii, pełni wiary w słuszność naszej sprawy«

Proces 12 przywódców komunistycznych USA

Prawa obywatelskie 140 milionów Amerykanów zagrożone

stwierdza sekretarz gen. partii — Dennis

NOWY JORK, (PAP). — Pierwszy dzień procesu 12 przywódców komunistycznej partii USA rozpoczął się w atmosferze histerii antykomunistycznej, podsycanej przez reakcyjną prasę amerykańską, władze policyjne które zmobilizowały 400 policjantów i detektywów dla ochrony gmachu sądu i „zapobieżenia demonstracjom".

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący sądu federalnego **Medina** odrzucił wnioski obrony, która domagała się odroczenia procesu o 90 dni, m. in. z uwagi na chorobę przewodniczącego partii **Fostera** i niemożność należytego przygotowania obrony oraz zbadania szczegółów aktu oskarżenia. Również prokurator **Mac Gohey** zażądał, aby sąd kontynuował rozprawę, zgadzając się jedynie na tymczasowe wstrzymanie dochodzenia w stosunku do Fostera.

Wielka ława przysięgłych składa się wyłącznie z przedstawicieli bogatej burżuazji nowojorskiej z całkowitym pominięciem przedstawicieli robotników, kół postępowych oraz mniejszości narodowościowych i rasowych.

Przewodniczący sądu Medina znany jest ze swego wrogiego stosunku do komunizmu. Departament Sprawiedliwości powołał na świadków w procesie wszystkich renegatów, którzy w ciągu ostatnich 30 lat zdradzili komunistyczną partię USA. Jednym z głównych świadków oskarżenia ma być agent policyjny — prowokator, którego nazwiska nie podano.

W toku rozprawy obrońca oskarżonych **Gladstein** oświadczył, że na miejscach, pozostawionych specjalnie dla adwokatów, znajduje się pewien tajny agent i szpieg, zażądał wydalenia szpiega z sali sądowej, podkreślając, że jego obecność na sali może być wytłumaczona jedynie chęcią zastraszenia świadków obrony. Jednakowoż sędzia Medina odmówił wydania odpowiedniego rozkazu.

Wbrew konstytucji

NOWY JORK, (PAP). —Sekretarza gen. komunistycznej partii USA Eugene **Dennis** opublikował w imieniu własnym oraz pozostałych 11 oskarżonych oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

„Formalnie proces wymierzony jest przeciwko 12 przywódcom komunistycznym. Faktycznie jednak proces ten godzi w prawa obywatelskie 140 milionów Amerykanów. Wytoczenie procesu partii politycznej nie za jej czyny bynajmniej, lecz za głoszoną doktrynę, jest samo przez się ciężkim ciosem dla konstytucyjnych praw obywateli USA. Jesteśmy bowiem oskarżeni nie o jakieś nielegalne czyny, lecz o „szerzenie i nauczanie" zasad marksistowskiego socjalizmu.

Udowodnimy na sali sądowej i przed opinią publiczną, że to nie komuniści wzywają do użycia siły i gwałtów, lecz przedstawiciele monopoli, podżegacze wojenni, wrogowie świata pracy, nawołujący do linczów.

Proces przywódców komunistycznych USA można porównać jedynie z pożarem Reichstagu, ze sprawą Dreyfusa oraz ze sprawą Sacco i Vanzetti.

Narody całego świata patrzeć będą na ten proces jako na nowy rozdział w walce sił demokratycznych przeciwko zdesperowanej reakcji. Miliony ludzi w naszym kraju i na całym świecie, niezależnie od swych poglądów politycznych, będą nas popierać w tej wielkiej walce. **STAJEMY PRZED SĄDEM HISTORII PEŁNI WIARY W NASZĄ SŁUSZNOŚĆ".**

„Daily Worker" w artykule wstępnym, poświęconym procesowi 12 przywódców partii komunistycznej USA stwierdza między inymi:

„Jest to spisek, zmierzający do przekreślenia konstytucji USA. Komuniści sądzeni są na podstawie fałszywego aktu oskarżenia. Nie pociągnięto ich do odpowiedzialności za jakieś „przestępcze" czyny, lecz za to, że w r. 1945 zebrali się, aby zreorganizować partię komunistyczną".

W konkluzji dziennik podkreśla, że zorganizowana akcja postępowych kół amerykańskich może storpedować prowokację, wymierzoną przeciwko swobodom demokratycznym.

Protesty amerykańskich organizacji postępowych

NOWY JORK, (PAP). — W związku z procesem 12 przywódców komunistycznej partii USA Kongres Obrony Praw Obywatelskich rozpoczął kampanię pod hasłem obrony wolności w USA.

Postępowa organizacja intelektualistów amerykańskich — Narodowa Rada Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów — wezwała min. sprawiedliwości USA Clarka do zaniechania procesu, potępiając jednocześnie coraz większe ograniczenie wolności słowa i myśli w USA.

Prawnik amerykański Leon **Josephson**, który w tych dniach został zwolniony z więzienia w Detroit, gdzie odbywał karę za „obrazę" komisji badającej działalność antyamerykańską, oświadczył, iż wystąpi w obronie 12 przywódców partii komunistycznej USA na toczącym się obecnie przeciwko nim procesie.

Posiedzenia Sejmowych Komisji

Kultury i Sztuki oraz Komunikacji i Poczty

18 bm., pod przewodnictwem posł. **Reczka** (PZPR) obradowała Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki.

Komisja wysłuchała sprawozdań Podkomisji Kultury i Sztuki:

a) dla spraw plastyki — sprawozdawca posłanka **Kuzańska** (PZPR),

b) dla spraw teatru — sprawozdawca posł. **Drobner** (PZPR),

c) dla spraw „Filmu Polskiego" — sprawozdawca pos. **Kubicki** (SL).

Po omówieniu preliminarza budżetowego, wyznaczono pos. Kubickiego (SL), jako referenta wniosków Komisji na plenum Sejmu.

18 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła **Kuryłowicza** (PZPR) wspólne posiedzenie sejmowych komisji Kultury i Sztuki oraz Komunikacji i Poczty.

Posłowie **Jasiuk** (PZPR) i **Kubicki** (SL) złożyli sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii. Po dyskusji projekt ustawy został przyjęty z poprawkami, wniesionymi przez referenta, posła Jasiuka.

Tego samego dnia odbyło się pod przewodnictwem posła Kuryłowicza (PZPR) posiedzenie Komisji Komunikacji i Poczty, na którym poseł **Cieślik** (PZPR) złożył sprawozdanie o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Komisja dekret przyjęła, wyznaczając jako sprawozdawcę na plenum Sejmu, posła Cieślika.

Poseł Arczyński (SD) złożył uchwalony przez Komisję dezyderat, w którym Komisja Komunikacji wzywa Min. Komunikacji do podjęcia akcji ustalenia norm zużycia paliwa i smarów na wszystkie serie parowozów i opalania lokali służbowych, co stworzy realne podstawy premiowania za zużycie paliwa i smarów, przyniesie poważne oszczędności.

18 bm. odbyło się również pod przewodnictwem posła **Krygiera** (PZPR) posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Na posiedzeniu tym nastąpił podział referatów preliminarza budżetowego. Termin zakończenia obrad nad preliminarzem ustalono na 10 marca br.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu prof. dr Leon Kurowski, jako przedstawiciel Ministra Skarbu i dyr. Bronisław Minc z ramienia CUP udzielili Komisji informacji natury technicznej w sprawach preliminarza budżetowego i planu gospodarczego.

Statki produkcji polskiej dla Albanii

Min. Żeglugi wyraziło zgodę na wybudowanie przez Zjednoczenie Stoczni Polskich dla armatorów albańskich dwóch motorowców drobnicowych o nośności 650 DWT każdy.

Holowniki GAL-u w walce ze sztormem na Bałtyku

15 b.m. holowniki GAL-u „Żubr" i „Herkules" wyszły z portu gdańskiego, holując do Szczecina 1.500-tonowy dok. W drugim dniu podróży zerwał się sztorm grożąc zatopieniem dokowi, wartości wielu milionów złotych.

Walcząc w ciemnościach z wichrem i falami załogi holowników po 24-godzinnej ofiarnej akcji zdołały uratować dok, zabezpieczając go w rejonie portu darłowskiego.

Senat USA zatwierdził Achesona na sekretarza stanu

WASZYNGTON (PAP). W dniu 18 stycznia senat amerykański zatwierdził zarządzenie prezydenta Trumana, mianujące Deana Achesona ministrem spraw zagranicznych St. Zjednoczonych.

Zmniejszenie przydziałów mięsa w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Ministerstwo Aprowizacji podało do wiadomości, że począwszy od dnia 24 stycznia rb. przydziały mięsa dla konsumentów prywatnych będą zmniejszone o 15 procent.

Rozwój mechanizacji i podniesienie wydajności naczelnym zadaniem wsi polskiej

Wytyczne pracy na 1949 rok

We Wrocławiu rozpoczęły się obrady ogólnokrajowego Zjazdu administracji rolniczej. Zjazd zagaił wicemin. Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczow, który powiedział m. in.:

Rok 1949 będzie okresem wielkiej bitwy rolnictwa o zwiększoną wydajność, o postęp mechanizacji i racjonalizacji prac rolnictwa i o podniesienie hodowli. Jednocześnie będzie on egzaminem stwierdzającym, czy rolnictwo polskie nadąży za rozwojem przemysłu i czy spełni zadania, jakie nakłada na nie plan sześcioletni.

Następnie zabrał głos dyrektor dep. ekonomicznego Min. Rolnictwa — **Pol**, który zanalizował wytyczne planu gospodarczego na r. 1949, jako bazy wyjściowej dla realizacji zamierzeń planu sześcioletniego.

Przeprowadziwszy ocenę powojennego rozwoju rolnictwa, mówca podkreślił, że większe tempo rozwoju można osiągnąć tylko przez zastosowanie gospodarki zespołowej na wsi. Ilość spółdzielni produkcyjnych, która w b. r. wyniesie około 1 proc. ogólnej ilości gromad w Polsce, będzie się stale zwiększać i pracownicy administracji rolnej muszą dbać o ich rozwój.

Inż. **Pająk** — dyr. dep. produkcji rolnej podkreślił, że, jeśli chodzi o wyniki r. ub. na szczególną uwagę zasługuje przekroczenie przedwojennego poziomu wydajności zbóż chlebowych i powiększenie powierzchni uprawy roślin przemysłowych, które o wiele przekroczyły poziom przedwojenny.

Dalsze zadania rolnictwa stanowią ROZWÓJ MECHANIZACJI, PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI z 1 ha, podniesienie hodowli i zabezpieczenie produkcji pasz dla rozwijającej się hodowli, osiągnięcie przeciętnej wydajności 15 q z 1 ha w gospodarstwach chłopskich i 18 q w gospodarstwach państwowych.

Za jednością światowego ruchu zawodowego

Wystąpienie Saillanta na konferencji paryskiej

Uchwały polskich Zw. Zaw.

PARYŻ, (PAP). — Na posiedzeniu Biura Wykonawczego SFZZ sekretarz generalny Louis Saillant oświadczył, że Biuro Wykonawcze nie jest właściwe do rozpatrywania wniosku Deakina w sprawie zawieszenia na rok SFZZ. Saillant zaznaczył, że wniosek ten powinien znaleźć się na porządku dziennym Kongresu SFZZ w którym uczestniczą przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych, wchodzących w skład SFZZ. Kongres SFZZ ma się odbyć za 3 miesiące.

Przedstawiciel brytyjskich związków zaw. Deakin, odpowiadając na wywody Saillanta, zaznaczył, że brytyjskie zw. zaw. nie zgodzą się na żaden kompromis. Odrzucił on możliwość prowadzenia rokowań dla znalezienia porozumienia. Deakin domagał się bezwarunkowego przyjęcia wniosku o zawieszenie działalności SFZZ na jeden rok.

DELEGACI CHIN, FRANCJI i WŁOCH POPIERAJĄ STANOWISKO DELEGATA ZSRR KUZNIECOWA i SAILLANTA.

PARYŻ, (PAP). — Na marginesie wniosku przedstawiciela brytyjskich zw. zaw. Deakina, Saillant, złożył następującą deklarację:

„Dwie organizacje — TUC i CIO nie mogą narzucić swej woli 61 organizacjom zw. zaw., które są członkami SFZZ".

Sekretarz gen. włoskich zw. zaw. di **Vittorio** udzielił wywiadu prasie paryskiej, w którym kategorycznie potępił inicjatywę Rady Naczelnej brytyjskich Trade Unionów, zmierzającą do rozbicia SFZZ.

„Przypominam — powiedział di Vittorio — że podział i osłabienie ruchu robotniczego — to cel do którego zawsze dążył i dąży kapitalizm i imperializm".

Ataki Rady Naczelnej brytyjskich zw. zaw. przeciwko SFZZ są oparte na kłamstwach i oszczerstwach. Walka przedstawicieli amerykańskich i angielskich zw. zaw. z „tendencjami komunistycznymi" na nic się nie zda. Hitleryzm i faszyzm również nie zdołał ich zwalczyć.

Protest polskich związkowców

Próby rozbicia jedności Światowej Federacji Zw. Zaw., podjęte na posiedzeniu Biura Wykonawczego SFZZ w Paryżu przez przedstawicieli brytyjskich zw. zaw. (TUC) i przedstawicieli amerykańskich przemysłowych zw. zaw. (CIO), zostały ostro potępione przez masy polskich związkowców.

Rezolucja przyjęta przez uczestników rozszerzonego plenum Warszawskiej Rady Zw. Zaw. stwierdza m. in.:

„Warszawski świat pracy potępia niecne rozbijackie próby i zwraca się do robotników zrzeszonych w zw. zaw. państw kapitalistycznych, by wzmocnili swe wysiłki w obronie jedności i międzynarodowej solidarności świata pracy".

Uczestnicy rozszerzonych plenarnych obrad Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, reprezentujący 215 tys. związkowców po dyskusji przyjęli rezolucję, która m. in. głosi:

„Tylko SFZZ zdolna jest zespolić wysiłki zrzeszonych w ruchu zawodowym mas pracujących oraz poprowadzić je do walki o braterstwo między narodami, do walki o pokój i dobrobyt klasy pracującej".

Podobne rezolucje powzięły Zw. Zaw. Transportowców, przemysłu Ceramicznego, chemicznego, cukrowniczego, pracownicy skarbowi, bankowi, ubezpieczeniowi, Polskiego Radia i inni.

Robotnicy brytyjscy również protestują

LONDYN (PAP). Rada Związków Zawodowych okręgu Hackney, reprezentująca 10 tys. robotników, zażądała od Głównej Rady Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) **zmiany dotychczasowego wrogiego stanowiska wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych. Rezolucja stwierdza, że stanowisko TUC jest wielce szkodliwe dla sprawy jedności całego światowego ruchu związkowego.**

Antylewicowe odezwy i okólniki Głównej Rady TUC są nadal odrzucane przez szerokie masy związkowców brytyjskich.

Rada Związków Zawodowych okręgu Rutherglen zatwierdziła ponownie trzech znanych komunistów — Alexa Shearera, Hugh Duncana i Williama Russella — na stanowiska: przewodniczącego, sekretarza i podsekretarza Rady.

Kto się z tego cieszy?

LONDYN (Obsł. wł.). Reakcyjna prasa brytyjska z zachwytem przyjmuje akcję TUC i CIO w Paryżu. „Times" pisze triumfalnie o „pogrzebie Światowej Federacji Związków Zawodowych". „Daily Telegraph" pochwalając oczywiście akcję Deakina zarzuca mu jednak „niewiarę", w przeciwieństwie do Amerykanów, w możliwość utworzenia nowej międzynarodowej organizacji związkowej.

Kryzys gospodarczy w Turcji przyczyną dymisji gabinetu

BUKARESZT (PAP). Agencja Rador donosi z Ankary, iż **rosnący kryzys gospodarczy w Turcji** spowodowany został polityką premiera Hasana Saka, co było bezpośrednią przyczyną dymisji jego gabinetu.

Nowy gabinet turecki utworzony przez Semsettina Gunaltay w niczym się nie różni od dawnego. Na 16 ministrów tylko 6 nowych ludzi weszło w skład nowego rządu.

ODPOWIEDZIALNOSC ZA KAZDY GROSZ

WSZYSTKIE nasze dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, a są one przecież niemałe, zawdzięczamy jedynie własnej pracy. Wszystkie nasze plany na przyszłość, na r. 1949 i na następnych 6 lat, a są one przecież wielkie i śmiałe, opieramy również wyłącznie na własnej pracy. Praca jest więc u nas najwyższą wartością i źródłem naszej siły. A jeśli tak — stąd prosty wniosek, że musi być ona jak najbardziej wydajna, celowa i rzetelna. Robimy wszystko, aby zadość uczynić tym trzem podstawowym elementom, aby były one nie tylko nakazem narzuconym z góry, lecz przede wszystkim nakazem rozumu, aby weszły w krew.

Ale tak, jak w postępowaniu każdej jednostki, która zawdzięcza swój byt wyłącznie pracy własnych rąk czy mózgu, obce jest marnotrawstwo i lekkomyślność a zasadą — oszczędność i przezorność — tak samo w państwie ludowym świadomości pracy musi towarzyszyć wewnętrzny nakaz o konieczności oszczędzania. Dopiero bowiem w połączeniu z oszczędnością praca jest w stanie przynieść pełny efekt gospodarczy i społeczny.

Mówiąc o oszczędności mamy na myśli jak najpełniejsze jej stosowanie. A więc nie tylko najprostszy jej przejaw — oszczędność pieniężną, ale też oszczędność wszelkich surowców, maszyn i energii mechanicznej, a więc nie tylko oszczędność środków wytwarzania, ale i oszczędna gospodarka siłami ludzkimi, ich czasem, ich energią. Wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, nie przypadkowa, dorywcza i „na pokaz", ale oszczędność systematyczna, ciągła i stała.

JAK WIELKĄ wagę przywiązuje się u nas obecnie do tak rozumianego zagadnienia oszczędności, świadczy o tym najlepiej fakt, że po raz pierwszy w tym roku sprawa ta znalazła dokładne ujęcie w Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949. Sprawie tej poświęcony jest cały dział XI Planu, zatytułowany: Stały system oszczędzania.

Według tych postanowień stały system oszczędzania winien objąć całą gospodarkę i administrację uspołecznioną, wykorzystać wszystkie rezerwy spoczywające dotychczas nieproduktywnie, likwidować systematycznie wszelkie marnotrawstwo.

Każde przedsiębiorstwo, każda instytucja musi mieć opracowany plan oszczędnościowy, zawierający konkretne zadania. Niezależnie od tych indywidualnych dla każdego przedsiębiorstwa, planów oszczędnościowych, Narodowy Plan Gospodarczy określa dla poszczególnych gałęzi gospodarczych najważniejsze zadania oszczędnościowe. Są one następujące:

PRZEMYSŁ USPOŁECZNIONY WINIEN OBNIŻYĆ FAKTYCZNE KOSZTY PRODUKCJI O OK. 5 PROC., zwracając szczególną uwagę na ekonomiczne zużycie surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej oraz pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń.

Komunikacja i łączność winny obniżyć własne koszty eksploatacyjne przez usprawnienie ruchu, zwiększenie wydajności pracy, zlikwidowanie przerostów w zatrudnieniu, oszczędność w zużyciu paliwa oraz w dalszym unowocześnieniu taboru i urządzeń. Oszczędność w zakresie zużycia węgla na kolei wyniesie 9,3 proc. w stosunku do r. 1948.

Oszczędnościowa akcja w budownictwie będzie prowadzona w kierunku rewizji norm i standartów budowlanych, pod kątem jak najbardziej ekonomicznej gospodarki deficytowymi materiałami budowlanymi.

Handel uspołeczniony musi obniżyć koszty dystrybucji swego aparatu i usprawnić sieć organizacyjną. Te kroki powinny przynieść w handlu obniżkę i oszczędność kosztów dystrybucji o 4 proc.

Wreszcie, jeśli chodzi o oszczędności w aparacie administracyjnym państwowym i samorządowym, to będą one osiągnięte drogą likwidacji zbędnych ogniw, uproszczenia manipulacji i usunięcia przerostów osobowych.

MINISTER Skarbu mówiąc w Sejmie o naszym budżecie i sytuacji gospodarczej w r. 1949, oświadczył: „Musi wzmacniać się dyscyplina finansowa, musi pogłębiać się świadomość, że w naszym ustroju istnieje jeden państwowy plan gospodarczy i jedna polityka finansowa. Musi również wzrastać poczucie ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KAŻDY GROSZ PUBLICZNY, który jest rezultatem twardej i ciężkiej pracy robotnika, chłopa i inteligenta pracującego".

Ta surowa dyscyplina oszczędnościowa jest nakazem rozsądku, którym kierować się musimy nie tylko w naszym organizmie jako zbiorowości, ale też w życiu indywidualnym każdego z nas.

T. D.

Życie sportowe

Bokserzy Związków Zawodowych jadą do Helsinek

Reprezentacja Związków Zawodowych udaje się ostatecznie do Finlandii, gdzie rozegra dwa albo trzy spotkania. Ekspedycja udaje się pod kierownictwem mgr. Kuszyka. Kierownikiem drużyny i sędzią będzie Lisowski a sekundantem Sztam. W skład zespołu polskiego wejdą następujący zawodnicy: Lidtke, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Chychła, Nowara, Jaskóła, Stec i jako rezerwowy Kaźmierczak. Ekspedycja polska udaje się do Helsinek samolotem w dniu 28 stycznia.

Rubcowa mistrzynią ZSRR w szachach

MOSKWA. Zakończone zostały XI kobiece mistrzostwa szachowe Związku Radzieckiego. Tytuł mistrzowski zdobyła RUBCOWA (Moskwa), dzięki zwycięstwu w ostatniej partii i przy równoczesnej porażce jej najgroźniejszej przeciwniczki Biglowej (Leningrad).

Rubcowa uzyskała ogółem 13 pkt. na 17 możliwych. Sprawa tytułu wicemistrzowskiego nie została jeszcze rozstrzygnięta, zależy od wyniku zaległej partii Biełowa - Rudenko.

Czytajcie „SPORT I WCZASY"

Zwycięstwo bez straty punktu

Moskwa — reprezentacja bokserska Z. Z. Finlandii 16:0

W Moskwie odbył się mecz bokserski między reprezentacją związków zawodowych Finlandii a reprezentacją Moskwy, w którym reprezentacja stolicy ZSRR pokonała gości w stosunku 16:0.

Pierwszą walkę stoczyli przedstawiciele wagi muszej Ljunberg (Finladia) i Bułakow (Moskwa). Po zaciętej walce spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść reprezentant Moskwy. W wadze koguciej Hanukrew (Moskwa) wypunktował Seitolę. W piórkowej Goraslidze (Moskwa) wygrał na punkty z Tammelinem. W wadze lekkiej — Greiner (Moskwa) wygrał nieznacznie na punkty z Tilianderem. Doskonały bokser radziecki znalazł w Tilianderze twardego przeciwnika i zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Obaj bokserzy zademonstrowali doskonałą technikę i kondycję. W wadze półśredniej mistrz ZSRR Szczerbakow był zbyt silnym przeciwnikiem dla Karlsona, nokautując go już w 2-giej minucie walki. W wadze średniej Koganu (Moskwa) wypunktował mistrza Finlandii Suominena. W wadze półciężkiej mistrz ZSRR Stiepanow wygrał wysoko na p. z Huuskunenem. W wadze ciężkiej mistrz Związku Radzieckiego Koroliew spotkał się z mistrzem Finlandii Pekkalą. Koroliew przystąpił z miejsca do ataku, posyłając przeciwnika już w pierwszych minutach dwukrotnie na deski i zmuszając następnie do poddania się.

Chore nerki to zepsute filtry organizmu...

oddają one bowiem pęcherzowi mocz źle przefiltrowany, powodując przez to zatrucie organizmu wskutek niewydalania zeń szkodliwych substacji. Zioła magistra Wolskiego „Urosa", o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. K 447-11

ze świata

SUKCESY KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

PARYŻ. Uzupełniające wybory miejskie w Nesles — la Vallee (Seine et Oise) przyniosły sukces komunistom. Kandydat partii komunistycznej został radnym miejskim. W porównaniu z ostatnimi wyborami ilość głosów, oddanych na tę listę wzrosła z 29 proc do 36 proc. W wyborach miejskich w Tes d'Aygues (Vanelese) komuniści powiększyli swój stan posiadania z 32 proc. do 39,9 proc.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

NOWY JORK. Kilkadziesiąt samolotów amerykańskich, stacjonowanych na lotniskach wschodniego wybrzeża USA, rozpoczęło poszukiwania zaginionego brytyjskiego samolotu pasażerskiego. Na pokładzie samolotu znajdowało się 19 osób.

CIĘŻKA EPIDEMIA GRYPY W PARYŻU

PARYŻ. W ciągu pierwszych 11 dni bm. do szpitali paryskich przyjęto 3.296 chorych na złośliwą grypę. Spośród nich 124 zmarło.

TRUJĄCA POMOC

WIEDEŃ. W ostatnim czasie zanotowano w Wiedniu kilka wypadków masowego zatrucia ludności tłuszczem, pochodzącym z „pomocy amerykańskiej".

RZĄD BRYTYJSKI UZNAŁ MARIONETKOWY RZĄD KOREI.

LONDYN. Rząd brytyjski uznał marionetkowy rząd Korei Południowej czynny pod okupacją amerykańską. Konsul brytyjski w Seulu został mianowany charge d'affaires.

NOWY MIKROSKOP ELEKTRONOWY

MOSKWA. Grupa inżynierów radzieckich, pod kierownictwem kandydatów nauk przyrodniczo - matematycznych Kuszmira i Szuszkina, skonstruowała mikroskop elektronowy „MEM — 50", który swymi zaletami znacznie przewyższa europejskie i amerykańskie mikroskopy tego typu. Mikroskop „MEM — 50" powiększa badane ciało od 5.000 do 10.000 razy, zajmując pośrednie miejsce między zwykłym mikroskopem, a mikroskopem elektronowym o wielkiej mocy.

ZGON WYBITNEGO RADZIECKIEGO KONSTRUKTORA BRONI.

MOSKWA. Zmarł wybitny radziecki konstruktor broni, deputowany Rady Najwyższej ZSRR i bohater pracy socjalistycznej gen. Wasyl Diegtiarow.

PAPEN PO RAZ TRZECI PRZED SĄDEM NORYMBERGA. Przed niemieckim denazyfikacyjnym sądem apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. wicekanclerzowi Papenowi. Niemiecki sąd denazyfikacyjny skazał w roku ub. Papena na 8 lat więzienia i utratę majątku. Przeciwko tej decyzji Papen złożył apelację.

POLICJA STRZELA DO STUDENTÓW

KALKUTA. Policja otworzyła ogień do studentów, demonstrujących przeciwko brutalnemu postępowaniu policji przy rozpraszaniu pochodu uchodźców z Pakistanu. Dwie osoby zostały zabite i 25 odniosło rany.

Olsztyn na 6-tym miejscu
w ogólnopolskim Czynie Kongresowym bankowców spółdzielczych
Pierwszy z terenu — Mrągowo

W SALI KONFERENCYJNEJ BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO W OLSZTYNIE ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW BANKU, POŚWIĘCONE OMÓWIENIU WYKONANIA BILANSU ZBIORCZEGO, KTÓRY BANKOWOŚĆ SPÓŁDZIELCZA W CAŁEJ POLSCE ZOBOWIĄZAŁA SIĘ WYKOŃCZYĆ DO DNIA 31 B. M. W ZEBRANIU WZIĄŁ RÓWNIEŻ UDZIAŁ PREZES RADY ODDZIAŁOWEJ, WICEWOJEWODA WILAMOWSKI.

Przedterminowe wykonanie bilansu zamknięcia — to echo Czynu Kongresowego, to zadokumentowanie wysiłkiem i pracą zbiorową radości świata pracy z połączenia Partii Robotniczych.

TRUDNE ZADANIE

— Instrukcję o wykonaniu bilansu zamknięcia przez wszystkie oddziały powiatowe B. G. S-u oraz bilansu zbiorczego przez okręgowy olsztyński BGS, otrzymano w Olsztynie 9 grudnia ub. r. **Akcją kierował Komitet Wojewódzki Czynu Kongresowego, który dla placówek terenowych banku wyznaczył termin wykonania bilansów zamknięcia do dnia 12 b. m.**

— Jedynie bankowcy rozumieją — wyjaśnia w swym przemówieniu dyr. Pniak — ogrom pracy, związany z przedterminowym wykonaniem bilansów zamknięcia. Przecież bilanse te były wykonywane dawniej przez banki w marcu i kwietniu, a ogłaszane dopiero w maju. **Ale oto okazało się, że czas i trudności przestały dla nas odgrywać decydującą rolę. Zwyciężyła praca kolektywna i ambicja jej wykonania.**

PIERWSZY MORĄG

Z placówek terenowych pierwszy bilans wpłynął z Mrągga już w dniu 8 b. m., a więc na 4 dni przed terminem. W dalszej kolejności wpływały meldunki o wykonaniu zadania z Giżycka, Nidzicy, Ostródy, Pasłęka, Kętrzyna i Szczytna. Ostatni bilans został doręczony do BGS-u w godzinach rannych dnia 11 b. m.

Oddział wojewódzki zamierzał sporządzić bilans zbiorczy swoich placówek terenowych do dn. 20 bm. W czasie jednak wykonywania pracy termin ten przesunięto początkowo na dzień 17, a wreszcie na 15 stycznia. **Ostatnią jednak cyfrę wpisano do arkusza zbiorczego już nocą 14 stycznia.**

Tego samego dnia bilans został zawieziony do Warszawy. Nie oczekiwano tam naszego bilansu, gdyż nie poprzedziła go zapowiedź telegraficzna, jak to czyniły inne oddziały wojewódzkie. Mimo to gmach centralnego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego był rzęsiście oświetlony, oczekiwano bowiem na przyjazd delegacji z innych oddziałów wojewódzkich.

PRZED INNYMI

Zjawił się jednak Olsztyn — po Kielcach, Katowicach, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, a przed Białymstokiem, Lublinem, Warszawą, Gdańskiem, Bydgoszczą, Szczecinem i Rzeszowem.

— Jesteśmy jako siódmi w skali ogólnopolskiej — kończy swoje przemówienie dyr. Pniak — **Pracę wykonaliśmy dzięki wysiłkowi pracownika, którego cechuje postawa polityczna i społeczna, koleżeństwo, wyzycie się biurokratyzmu i socjalistyczne podejście do pracy.**

Z kolei przemawiał główny księgowy banku, ob. Siebab, który dziękując wszystkim pracownikom za ich wysiłek i wysokie poczucie obowiązkowości, zwraca uwagę na **przesunięcie Olsztyna na szóste miejsce** z uwagi na to, że w bilansie Poznania stwierdzono pewne nieformalności.

MOŻEMY BYĆ DUMNI

— Z osiągnięcia tego możemy być dumni — stwierdza na zakończenie ob. Siebab.

Jako ostatni przemówił prezes rady oddziałowej, wicewojewoda Wilamowski, dziękując pracownikom za ich postawę w pracy i wyrażając uznanie dla ich sukcesu, osiągniętego w tak trudnych warunkach.

— Sukces ten cieszy nas tym bardziej, że zdobyty został na ziemi Warmii i Mazur, które do niedawna takiej pracy i takiej postawy jeszcze nie widziały. Zdaliście wysoki egzamin obywatelski. **(il.)**

Na cmentarzu w Mrągowie
spoczęły zwłoki żołnierzy radzieckich poległych w walkach wyzwoleńczych
Uroczysty pogrzeb odbył się wczoraj

(Telefonem od nasz. korespondenta)

Wczoraj w Mrągowie na wspólnym cmentarzu wojskowym odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych na terenie powiatu 32 żołnierzy i oficerów radzieckich, poległych w walkach wyzwoleńczych 1945 roku.

W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze społeczeństwa mrągowskiego, przedstawiciel Armii Radzieckiej **kpt. G. Usaczow**, oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych i politycznych i młodzież szkolna.

Kom. Woj. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej reprezentował ob. J. Żukowski, Zarząd Wojewódzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — ob. B. Aleksandrowicz.

Nad mogiłą przemawiali: starosta powiatowy ob. B. Zarzycki, oficer Wojska Polskiego W. Jankowski, w imieniu partii politycznych ob. E. Przedworski oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej kpt. G. Usaczow.

W słowach mówców dźwięczała głęboka wdzięczność i cześć dla tej olbrzymiej daniny krwi, którą żołnierz radziecki przelał na polach tysięcy bitew za wspólną sprawę, za zwycięstwo nad faszyzmem, za wyzwolenie naszej również ojczyzny.

Naród Polski otoczy też szczególną czcią mogiły żołnierzy radzieckich, przekazując pokoleniom pamięć ich bohaterstwa i ofiary.

Po przemówieniach orkiestra odegrała oba hymny państwowe radziecki i polski.

Mogiły Bohaterów pokryły wieńce, które złożyło wdzięczne społeczeństwo Mrągowa, wyzwolonego ofiarą krwi żołnierza radzieckiego.

*

Na zakończenie należy stwierdzić, że w akcję ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich wiele ofiarnej pracy włożyli robotnicy okręgowych warsztatów TOR i państwowej fabryki obróbki drewna w Mrągowie, oraz specjalne ekipy sanitarne. **(x.)**

Uroczysta akademia w 25-tą rocznicę śmierci Wł. I. Ulianowa-Lenina
w olsztyńskim teatrze miejskim

W 25-tą rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza Ulianowa-Lenina — celem uczczenia pamięci Wodza Rewolucji Socjalistycznej w Rosji i Twórcy państwa radzieckiego, wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — odbędzie się w Olsztynie jutro, tj. w piątek, o godz. 17-tej uroczysta akademia w sali Teatru Miejskiego im. St. Jaracza.

Akademię zainauguruje, po odegraniu przez orkiestrę Międzynarodówki, przemówienie ob. Ćwieka, I sekretarza KM PZPR. Po powołaniu prezydium referat polityczny wygłosi przedstawiciel Kom. Woj. PZPR, poczem orkiestra odegra hymn walczącego proletariatu — Międzynarodówkę.

Część artystyczna akademii zapoczątkuje recytacja zbiorowa fragmentu poematu W. Majakowskiego **„Lenin"** w wykonaniu uczniów Liceum Pedagogicznego. Następnie **„Pieśń Zjednoczonej Partii"** wykona zespół Wojska Polskiego. Po **„Wieczorze na redzie"** — Siedoja w wykonaniu chóru lic. pedagogicznego, T. Rossowiecki odśpiewa przy akompaniamencie prof. Otto **„Pieśń pokoju"** — hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W dalszym ciągu programu zespół WP wykona pieśń **„Szeroki mój kraju rodzinny"**, artysta Teatru Miejskiego Z. Niewczas zarecytuje **„Ballade o Li Czanie"**. Na zakończenie zespół WP wykona w języku rosyjskim **hymn Związku Radzieckiego.**

Miejska Rada Narodowa uczci 4-tą rocznicę wyzwolenia Olsztyna
na uroczystym otwartym posiedzeniu w teatrze im. Jaracza

W czwartą rocznicę wyzwolenia Olsztyna przez zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego w sali Teatru Miejskiego im. St. Jaracza odbędzie się uroczyste otwarcie posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone pamięci historycznego momentu wydarcia prastarego miasta polskiego z rąk faszystowsko-niemieckiego zaborcy.

Po posiedzeniu u stóp teatru uformuje się pochód, który przejdzie na plac Armii Czerwonej. Tam — w miejscu, gdzie stanie Pomnik Wdzięczności — nastąpi złożenie wieńców. Następnie pochód z orkiestrą i pochodniami przejdzie ulicami Partyzantów, 1-go Maja, plac Wolności do placu Gen. Świerczewskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie. (ko.)

Jakie domy mieszkalne odbudowujemy w tym roku w Olsztynie

W wyszczególnionych przez nas w poprzednich numerach robotach budowlanych, zaprojektowanych do wykonania w roku bieżącym na terenie miast naszego województwa, nie uwzględniliśmy dotychczas szeregu inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego, których koszty w każdym wypadku przekraczają kwotę 5 mil. zł.

Na osobnej liście tych inwestycji **figurują prawie wyłącznie zamierzone odbudowy zniszczonych domów w Olsztynie.**

Są to budynki mieszkalne przy ulicach: Kościuszki 70 (koszty — 13 mil. zł.), Jagiellońskiej 34 i 34a (8,2 mil. zł), Lubelskiej 1 (7,2 mil. zł), Kościuszki 137/147 (14,2 mil. zł), Kościuszki 40 (10,4 mil. zł), Limanowskiego (23,7 mil. zł), Stalina (18 mil.zł), Moniuszki 17/19 (9 mil. zł), Moniuszki 1/3 (9 mil. zł), Kopernika 6/7 (14,6 mil. zł), Głowackiego 11 (5,8 mil. zł), Niedziałkowskiego 14, 16, 18 i 20 (19,9 mil. zł), Pienińżnego 10 (18 mil. zł), i dom nauczyciela (20 mil. zł).

Poza tym 10 mil. zł przewiduje plan na odbudowę domu w Nidzicy przy ul. Rataja 8—11. (l)

Dziś szczepi się śródmieście i Stare Miasto

W Olsztynie w dalszym ciągu trwają szczepienia ochronne dzieci i młodzieży.

Dzisiaj ekipa przystępuje do szczepienia mieszkańców śródmieścia i Starego Miasta, oraz ulic przyległych do ul. Traugutta i placu Lotników.

Punkt szczepień dla tych dzielnic znajduje się w lokalu MKOS przy ul. Pieniężnego 22 (obok poczty). Szczepienia rozpoczną się o godzinie 8.

Drugie i trzecie szczepienie odbędzie się 24 i 27 bm. o tej samej godzinie.

Dla mieszkańców ulic przyległych do ul. Warszawskiej, okolic dworca zachodniego i Kolonii Oficerskiej punkt szczepień znajduje się w Polskim Radio (studio nr 1) przy ul. Grunwaldzkiej. Szczepienia rozpoczną się tam jutro i będą się odbywać w następujących terminach: 21, 26 i 29 bm. Początek o godz. 8.

Szczegółowy wykaz ulic, których mieszkańcy podlegają szczepieniom, zawierają obwieszczenia Wydz. Zdrowia Zarządu Miejskiego. (gem)

30 czerwca — 10 lipca

Drugie Targi Olsztyńskie
przekrojem naszej regionalnej gospodarki obrazem przemian strukturalnych
Specjalny dział zilustruje walory turystyczne Warmii i Mazur

OTWIERAJĄC WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO II TARGÓW OLSZTYŃSKICH, WICEWOJEWODA OB. B. WILAMOWSKI OMÓWIŁ SZCZEGÓŁOWO ZADANIA I CHARAKTER TEJ IMPREZY ZE STANOWISKA OGÓLNEJ POLITYKI SOCJALNEJ RZĄDU I POD KĄTEM WIDZENIA NASZEGO UDZIAŁU W ŻYCIU GOSPODARCZYM PAŃSTWA.

W toku dotychczasowych rozważań na ten temat, stwierdza mówca, wyłoniły się **DWIE KONCEPCJE.** Jednej z nich najbardziej odpowiada pojęcie targów na wzór zeszłorocznych wiosennych, druga natomiast wychodzi ze zmian strukturalnych i ma na celu ujęcie ich w przekroju gospodarczym i społecznym. Tej drugiej bardziej odpowiadałby charakter wystawy.

NOWY CHARAKTER TARGÓW

Mówca skłania się do tego drugiego poglądu.

Jego zdaniem projektowane w tym roku **targi olsztyńskie powinny odzwierciadlać nową rzeczywistość,** kiedy punkt ciężkości w gospodarce krajowej przesuwa się stopniowo od systemu półkapitalistycznego do socjalistycznego gospodarki państwowej i spółdzielczej.

Zachodzące zmiany winny znaleźć wyraz w doborze wystawców i eksponatów. Obok eksponatów przemysłu państwowego trzeba zapewnić udział rzemiosł, ale już w nowej ich formie organizacyjnej, jaką stanowią spółdzielnie pracy.

Na wystawie powinno dominować przetwórstwo. Odcinek produkcji rolnej będzie zapewne reprezentowany słabiej, niż w r. ub. Tu znowuż należy dążyć do uwypuklenia nowej rzeczywistości w postaci spółdzielni produkcyjnych, samopomocowych i usługowych.

Natomiast dla zobrazowania postępów na odcinku produkcji roślinnej i hodowlanej projektuje się w roku bieżącym 6 wystaw regionalnych w miastach powiatowych województwa.

DYSKUSJA

W dyskusji na ten temat zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy konferencji. Ob. Gozdawa - Reutt wysuwa myśl urządzenia specjalnego działu, obrazującego postępy w odbudowie wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego w naszym regionie **z zaakcentowaniem roli województwa w ogólnopaństwowym życiu gospodarczym,** roli, która w gospodarce planowej wyznacza jego kierunki rozwojowe na przyszłość.

Mówca podnosi przy tym **możliwości eksportowe województwa i jego walory turystyczne.** Te ostatnie muszą znaleźć na przyszłej wystawie jak najpełniejszy wyraz. W dziale rolnictwa należałoby uwzględnić również poletka doświadczalne, produkcję hodowlaną, problem rejonizacji, pokazać produkcję roślin technicznych, ziół leczniczych i pszczelarstwa.

Dyr. Lisowski kładł nacisk głównie na **przemysł ludowy, zabawkarski i t.zw. pamiątkarski.**

Naczelnik inż. Szczypczyński podobnie, jak i jego poprzednicy, **wykazywał potrzebę jak najszerszego przedstawienia miejscowego folkloru w sztuce ludowej oraz piękna Warmii i Mazur** w specjalnym dziale, poświęconym krajoznawstwu.

DATA, MIEJSCE I NAZWA

Reasumując przebieg dyskusji, przewodniczący wyraża pogląd, że wszystkie wnioski, wysunięte przez poszczególnych mówców są do przyjęcia. Pozostaje tylko zagadnienie ich realizacji.

Po szczegółowym rozważeniu wszystkich możliwych terminów wystawy **zatrzymano się na dacie 30 czerwca, jako dniu otwarcia z tym, że targi trwać będą do dnia 10 lipca, czyli przez 11 dni.**

Impreza ma nosić nazwę Drugich Targów Olsztyńskich.

Miejsce wystawy nie zostało jeszcze ustalone. Brane są w rachubę zabudowania pokoszarowe przy ul. Jagiellońskiej i w okolicach ul. Artyleryjskiej.

Preliminarz budżetowy targów obliczony został po stronie wydatków i wpływów na 3.050.000 zł. Wydatki będą pokryte ze sprzedaży 30.000 biletów — 1 mil. zł, z wynajmu stoisk — 430.000 zł, dochodu z imprez („wesołe miasteczko" z cyrkiem) — 100 000 zł, wpływów ze sprzedaży informatora — 170 000 zł, oraz dotacji: Min. Z. O. — 100.000 zł, Komisariatu Rządu do spraw wystaw — 550 000 zł, spółdzielczości — 250.000 zł. ZSCh — 100 000 zł. Izby Rzem. 100 000 zł i Izby Przemysłowo-Handlowej — 250.000 zł. **(l.)**

Z sali sądowej

Robotnicy rolni z całego województwa przysłuchują się rozprawie tych którzy nadużyli ich zaufania

Wielki proces byłych „działaczy" Związku Robotników Rolnych, który toczy się od trzech dni przed olsztyńskim Sądem Okręgowym, budzi coraz żywsze zainteresowanie społeczeństwa.

Proces toczy się w wielkiej sali MRN na ratuszu, co pozwala szerokim rzeszom społeczeństwa przysłuchiwać się rozprawie.

Wczoraj powszechną uwagę publiczności na sali rozpraw zwracały **liczne postacie robotników rolnych,** przybyłych właśnie do Olsztyna na zjazd swojego Związku, a teraz **uważnie wsłuchujących się w słowa, padające w toku zeznań z ust tych, którzy nadużyli ich zaufania, którzy okradali ich z przydziałów, którzy przywłaszczali pieniądze związkowe, którzy w niecny sposób wypaczali cele, zadania i oblicze ideowe organizacji zawodowej.**

Na twarzach słuchających zeznań robotników malowała się wyraziście cała gamma uczuć — od wstrętu aż po najgłębsze potępienie...

KOŁAKOWSKA ZEZNAJE

Zeznania osk. Kołakowskiej, b. skarbniczki zarządu wojewódzkiego, to istny stek wykrętnych wypowiedzi. Byle tylko zrzucić z siebie na innych odpowiedzialność za popełnione nadużycia.

To też mimo, iż z osk. Świdowskim, b. prezesem zarządu woj., łączyło ją na wolności bardzo wiele — tu, na ławie oskarżonych, zapomina o dawnej solidarności w okradaniu związkowców i za wszelką cenę usiłuje zrzucić całą odpowiedzialność na współoskarżonego.

Tak na przykład uparcie twierdzi, że — chociaż była skarbniczką — nie mogła przecież bronić dostępu do kasy panu prezesowi, który też czerpał z niej dowolne kwoty na swoje osobiste potrzeby, o czym Kołakowska, oczywiście, dobrze wiedziała.

PIJATYKI I PREZENTY

A pan prezes miał wielkie potrzeby osobiste — dowiadujemy się o tym z zeznań **osk. Michalaka,** który po Kołakowskiej objął stanowisko skarbnika — i nie wystarczały mu legalne dochody.

Z zeznań osk. Michalaka wyłania się **ponury obraz systematycznych kradzieży,** których oskarżony dopuszczał się wraz ze Świdowskim i innymi współoskarżonymi, jak T. Wach i Królikowski.

Kradli, aby pokryć wysckie koszty ustawicznych pijatyk i „prezentów", ofiarowywanych szczodrze paniom, z których niektóre zasiadają dziś wraz z nimi na ławie oskarżonych.

Osk. Michalak przyznaje się do kradzieży ponad 700.000 zł z kasy związkowej. Pieniądze te przywłaszczył sobie w tajemnicy przed Świdowskim. Z sum, które obaj zgodnie defraudowali, **uzbierałoby się zapewne drugie tyle.**

Przestaje nas dziwić wysokość tych sum, skoro — **jak zeznaje osk. Królikowski** — panowie ci potrafili się bawić całymi dniami i pić aż do utraty przytomności.

FIKCYJNE KWITY

Trudno natomiast zrozumieć, czym kierowali się ludzie tacy, jak naprzykład współoskarżeni **małżonkowie Wachtelbergowie i Augustyniak,** którzy dopomagali malwersantom w zacieraniu śladów przestępstwa, ofiarowując im fikcyjne kwity na poważne sumy.

Nie wyjaśniają tego ich zeznania. Pewne światło może tylko rzucać fakt, że osk. Wachtelberg odpowiada równocześnie za legitymowanie się nieprawnie zdobytym zaświadczeniem związkowym, które „uczynnie" wystawiła mu osk. Kołakowska.

Osk. Wachtelberg tłumaczy się, że... bardzo mu się chciało wyjechać do Ameryki Południowej, a do tego potrzebne mu było zaświadczenie, że jest... rolnikiem.

Zeznania osk. Pasińskiej zamieścimy jutro.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Pracownicy drogowi obradowali w Olsztynie

Wczoraj w lokalu P. Tow. Krajoznawczego w przybudówce do Wysokiej Bramy odbyło się pod przewodnictwem delegata zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Dróg Kołowych, ob. Filippoto zebranie delegatów oddziału wojewódzkiego związku.

Sprawozdanie z prac Kongresu Zjednoczeniowego wygłosił przedstawiciel OKZZ, ob. Jadczak. Poruszono także szereg spraw zawodowych. **(l.)**

Zjazd olsztyńskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego obradować będzie w niedzielę

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10 odbędzie się w Olsztynie w sali gimnazjum i liceum męskiego przy ul. Mickiewicza 6, zjazd okręgu olsztyńskiego Polskiego Związku Zachodniego, w którym wezmą również udział przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Na zjeździe wygłoszony zostanie referat sekretarza generalnego zarządu głównego PZZ, ob. Pilichowskiego, oraz odczytane będą sprawozdania zarządu okręgu i okręgowej komisji rewizyjnej.

Zjazd zakończą wybory nowych władz okręgu: zarządu, komisji rewizyjnej i sądu organizacyjnego, uchwalenie rezolucji oraz wolne wnioski. (il)

Dzień Olsztyna

GOSPODA TURYSTYCZNA JUŻ CZYNNA

Wczoraj czynna już gospoda turystyczna PTK w przybudówce Wysokiej Bramy zdawała swój pierwszy egzamin, wydając 60 tanich obiadów dla uczestników zjazdu pracowników drogowych.

Notujemy ten fakt ze szczerym zadowoleniem. (l)

SPOTKAMY SIĘ W KAWIARNI PEDETE

Jutro, w piątek 21 bm. nastąpi z dawna oczekiwane przez świat pracy otwarcie wielkiej kawiarni PDT na Starym Rynku w nowym, pięknie urządzonym lokalu.

Jak się dowiadujemy, kawiarnia czynna będzie od godz. 8 do 22, przy czym od godz. 17 przygrywać będzie do tańca doborowy zespół.

W numerze jutrzejszym zdradzimy naszym Czytelnikom nieco więcej szczegółów, tyczących nowego lokalu gastronomicznego w naszym mieście. A więc cierpliwości. (w)

W DAJTKACH DŁUGO ŻYJĄ MAŁŻEŃSTWA

Onegdaj pisaliśmy o podwójnych złotych godach w Dajtkach. Jak się okazuje, w Dajtkach jest więcej starych małżeństw. W przyszłym roku małżonkowie Barbara i Wiktor Kojewscy również obchodzić będą swoje złote wesele. **(ko)**

ZABAWA DRUKARZY

Kółko dramatyczne Zw. Zaw. Poligrafików urządza w nadchodzącą sobotę, 22 bm., zabawę taneczną w sali Domu Kultury Robotniczej. Tańce, urozmaicone wieloma niespodziankami, rozpoczną się o godz. 20. (gem)

POCZTA PRZYJMUJE PRENUMERATĘ „ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO" DORĘCZA GAZETĘ DO DOMU

PRENUMERATĘ MIESIĘCZNĄ W WYS. 135 ZŁ. NALEŻY WPŁACIĆ W NAJBLIŻSZEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

SĘPOPOL i JEGO SZKOŁA

to fragment wielkiego dzieła budowy nowego życia na naszym terenie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Niewielu zapewne mieszkańców naszego województwa wie o istnieniu w granicach Warmii i Mazur małego miasteczka, zwanego Sępopolem. Miejscowość o tej dziwnej nieco, lecz melodyjnej nazwie istnieje jednak, rozwija się i żyje.

O Sępopolu mówi się i pisze niewiele. Nie dlatego jednak, że w miasteczku tym nic się nie dzieje, ale po prostu dlatego, że takich jak Sępopol miejscowości mamy w województwie wiele.

TAK BYŁO DAWNIEJ

Po raz pierwszy znalazłem się w Sępopolu na początku roku 1946. Duże zniszczenie miasta w okresie działań wojennych (około 60 proc.) nie usposabiało do optymizmu i wiary w jego przyszłość. Tu i ówdzie przemykał się człowiek i ze zdumieniem oglądał każdego, kogo w te zapadłe kąty zapędzi kapryśny los.

Po raz drugi oglądałem to miasteczko w grudniu tegoż roku. Te same ruiny, te same wypalone budynki mieszkalne, to samo zniszczenie. Ludzi jednak było już więcej. I ruszał się jakoś raźniej. Był to już nie ten sam Sępopol. Wyczuwałem tu technicznie nowego życia, rodzącego się wśród ruin i pogorzelisk.

Już wtedy istniała w Sępopolu szkoła powszechna, licząca 90 uczniów — dzieci chłopów z okolicznych wsi oraz autochtonów z miejscowego Domu Dziecka. W szkole tej zastałem jedną tylko nauczycielkę. Praca jej była doprawdy ciężka z uwagi na specyficzne warunki, przemęczenie, ówczesne kłopoty z podręcznikami itd.

KOMITET RODZICIELSKI

Tak się jednak szczęśliwie złożyło, że szkoła w Sępopolu skupiła wokół siebie główną uwagę mieszkańców, że wokół niej koncentrowały się myśli i uczucia miasteczka i okolicy. I dlatego też głównym tematem tego reportażu będzie właśnie — szkoła.

Bo też jest to jedna z tych licznych zresztą szkół na Warmii i Mazurach, których wkład w organizację życia w terenie jest ogromny i niezaprzeczalny.

W 1946 roku zawiązuje się w Sępopolu komitet rodzicielski, który podejmuje wkrótce wszystkie kłopoty szkoły, jej troski i zmartwienia, pomaga, doradza, pracuje dla niej, gromadzi fundusze.

Dzięki jego bezinteresownej pracy udaje się w pierwszej już połowie 1947 roku urządzić wycieczkę krajoznawczą, w której bierze udział 15 uczniów i uczennic. Wycieczka zwiedza Warszawę, Częstochowę, Wrocław, Wałbrzych, Jelenią Górę, Sudety. W tym samym również roku zakupiono dla szkoły pierwszych kilkanaście książek, które stanowiły zalążek biblioteki, liczącej obecnie 550 tomów.

WIELKIE PRZEMIANY

W roku szkolnym 1947/48 zaszły w mieście wielkie zmiany. Uruchomiono wielką państwową roszarnię lnu, znaną już dziś w całym województwie, napłynęło do Sępopola wielu nowych mieszkańców, usunięto częściowo gruzy. Miasteczko ożyło, a z nim ożyła i szkoła.

Posiada już teraz 7 klas i 6 nauczycieli. W październiku otwarta została, wprawdzie na razie w prymitywnych warunkach, bursa przy szkole. Do Sępopola zjeżdża młodzież nie tylko z okolicznych wsi, ale i z sąsiedniego nawet powiatu. Za opłatą 500 zł miesięcznie otrzymuje tu lokum i odpowiednie warunki do nauki.

Jednocześnie nie ustaje działalność komitetu rodzicielskiego. Zbierano grosz do grosza, pracowano, oszczędzano. W rezultacie — 35 uczniów zwiedza Gdańsk i Gdynię na koszt komitetu.

SPRAWA APARATU RADIOWEGO

Po raz trzeci oglądałem Sępopol już w tym miesiącu. Rozmawiałem z tym i z owym, ze starymi i nowymi znajomymi. Dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy z życia szkoły, liczącej dziś 238 uczniów i prowadzącej poza tym kurs dla dorosłych.

W szkole urządzono też świetlicę, w której skupia się życie kulturalne miasteczka, w której urządzane są wszystkie akademie, uroczystości itp.

Ale świetlicy brak radia, które stanowi przedmiot marzeń zarówno dzieci jak i dorosłych mieszkańców Sępopola. Pragnienie posiadania aparatu radiowego jest tak silne, że obecnie — oczywiście wśród dziatwy szkolnej — o niczym innym się nie mówi i nie dyskutuje.

Zebrano już na ten cel 10 tysięcy zł, które kierowniczka szkoły wpłaciła na konto Komitetu Radiofonizacji Kraju w Warszawie. Suma to jednak za mała na zakup radia. Dziatwa jest bezradna, bo środki na zdobycie dalszych funduszów na ten cel już wyczerpała.

Czyżby istotnie w całym Sępopolu nie znalazł się nikt, kto by szkole zechciał pomóc? A może Państw. Roszarnia Lnu, może inne instytucje, których niewątpliwie nie brak w mieście, zainicjują zbiórkę i uzupełnią sumę, potrzebną na zakup aparatu?

Dla uśmiechu dziecka, dla zdobycia jego wdzięczności — doprawdy warto to uczynić w miasteczku, w którym szkoła odegrała tak owocną, pionierską rolę. (il.)

SPORT WARMII I MAZUR

KOLEGIUM SĘDZIÓW MOZPN stanęło wreszcie na nogi

W przyszłości musi być jeszcze lepiej

Kolegium Sędziów MOZPN pracę swoją w ub. roku rozpoczęło w b. ciężkich warunkach. Kasa świeciła pustkami, brak było niezbędnego sprzętu sportowego i ludzi.

Mimo to nowy zarząd wziął się energicznie do pracy. Na wyniki nie trzeba było długo czekać, chociaż pracowano w ciężkich warunkach.

Sędziowie, zrzeszeni w KS, a jest ich obecnie 20, w ciągu roku pogłębiali stale swoją wiedzę piłkarską. Formą wymiany zdań i dyskusji nad prowadzonymi przez siebie meczami były „środowe zebrania", odbywające się niezmiennie po niedzielnych rozgrywkach. W toku rzeczowej wymiany zdań analizowano błędy popełniane przy sędziowaniu, wskazywano na sposoby ich uniknięcia na przyszłość. Nie też dziwnego, że **poziom wyszkolenia wzrastał coraz bardziej.**

Nie ostrzegała tego b. często publiczność, której tak lekko przychodziła krytyka (czasami zbyt głośna i ordynarna) werdyktów, zapadających na boiskach.

Członkowie KS obsadę zawodów rozgrywanych na terenie MOZPN wykonali w 97 proc., co przy małej, jak już powiedzieliśmy, liczbie sędziów jest nawet osiągnięciem nielada. Dodajmy, że sędziowie mieli b. poważne kłopoty z wyjazdami w teren ze względu na niedogodną komunikację. Zdarzało się też, że przybyły z Olsztyna sędzia nie zastawał na boisku miasteczka X czy Y nie tylko drużyny gości, ale i gospodarzy.

Znaczną wagę przykładało Kolegium do spopularyzowania zasad gry w piłkę nożną wśród sportowców. Jeżeli ta akcja spaliła się na panewce, to winę ponoszą wyłącznie kluby, nie wykazujące żadnego zainteresowania dla poczynań KS.

A szkoda. Przeprowadzone w ZZK Olsztyn 2 prelekcje, które cieszyły się dużym powodzeniem, wykazały, że nawet starzy zawodnicy, kopiący piłkę od kilkunastu lat, nie znali podstawowych przepisów. Grali więc na boiskach, nie rozumiejąc przesłanek, jakimi kierowali się sędziowie w swych orzeczeniach.

Niepowodzeniem także skończyła się organizacja kursów na sędziów. Urządzono 2 kursy, które ukończyło 10 osób. Charakterystyczne jest to, że żaden z kandydatów nie był skierowany przez klub.

Kolegium Sędziów pracuje obecnie planowo, w myśl regulaminu. Majątek jego przedstawia wartość ok. 100 tys. zł. 20 jego członków przygotowuje się do nadciągającego sezonu z wiarą, że nabyte doświadczenie pozwoli przezwyciężyć nowe trudności, uzyskać jeszcze lepsze wyniki pracy. (mag.)

Na spalonym

Hala czeka...

W dniu 17 bm. hala sportowa Woj. Urzędu Kult. Fiz. po gruntownym remoncie została oddana do użytku młodzieży szkolnej i klubów. Stan jej jest zadowalający. Oświetlenie dobre (12 żarówek 500 watowych. Ogrzewanie wystarczające, nawierzchnia znakomicie urządzenia do siatkówki, koszyków-ki czy lekkoatletyki — uzupełnione, instruktorzy na miejscu i... aż 9 dziewczynek ćwiczących (Gimnazjum Krawieckie).

W ub. miesiącach słyszało się tu i ówdzie głosy domagające się udostępnienia hali dla celów treningowych piłkarzom, lekkoatletom, koszykarzom i innym. Głosy te wydawały się nam słuszne. Hala zimowa o takich walorach powinna być wykorzystana w stu procentach. Jesteśmy bowiem jednym z bardzo nielicznych miast w Polsce, które posiada halę krytą. Gdyby jednak frekwencja ćwiczących miała pozostać bez zmiany, hala WUKF zadania swego nie spełni, a wydawanie pieniędzy na ogrzanie i oświetlenie tak dużego pomieszczenia byłoby wprost mamotrawstwem.

Być może, że wiadomość o uruchomieniu hali nie wszędzie jeszcze dotarła i nie wszyscy chętni wiedzą w jakich dniach i godzinach odbywać się będą treningi. Być może, że już w najbliższych dniach młodzież szkolna i członkowie klubów gromadnie przychodzić będą na halę. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że utrzymanie pełnej kondycji i formy, możliwe jest jedynie przy systematycznym treningu.

Okres zimowy nie może być „martwym sezonem", ale właśnie okresem intensywnego przygotowania się do czynnego i pełnego życia sportowego wiosną i latem, jeśli oczywiście zależy nam na osiągnięciu dobrych wyników.

Dzień Elbląga

Zjazd aktywu wiejskiego PZPR pow. elbląskiego

(Od naszego korespondenta)

W sali kina „Mars" odbył się zjazd aktywu wiejskiego PZPR z terenu powiatu elbląskiego.

W zjeździe wzięło udział około 500 uczestników.

Obecni w czasie obrad przedstawiciele gdańskiego WK PZPR, ob. Krupa i ob. Gajewski, w oparciu o uchwały Kongresu omówili aktualne zagadnienia wsi polskiej.

W długiej i ożywionej dyskusji brało udział około 20 mówców, którzy omówili kwestie polityczne, oraz zagadnienia gospodarcze i partyjne wsi elbląskiej.

Obrady trwały około 7 godzin. (mx)

WRĘCZENIE BIBLIOTEK

W szeregu ośrodków wiejskich pow. elbląskiego przekazano komplety biblioteczne, dostosowane do zainteresowań ludności wiejskiej.

W wielu ośrodkach przyjęto komplety ze szczerym zadowoleniem, które świadczyło o odczuwanej potrzebie książki dla wsi.

Niestety potrzeby te nie wszędzie występują w jednakowym stopniu, o czym świadczy fakt, że z czytelni w Wańkowiczach korzysta dotąd tylko 7 osób. (mx)

„ODZIEŻÓWKA" OTRZYMA MASZYNY

W końcu bieżącego miesiąca elbląskie zakłady przemysłu odzieżowego otrzymają nową partię maszyn, a do końca roku tyle, ile potrzeba.

Dotychczas liczba zgłoszeń o przyjęcie do pracy sięga 3.000.

W dalszych partiach otrzyma fabryka nowe maszyny, wyprodukowane w jednej z fabryk Polski centralnej. (mx)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 16 bm. odbył się pogrzeb śp. Józefa Krzysztonia, komisarza skarbowego i wieloletniego inspektora akcyzy. W pogrzebie wzięli udział skarbowcy elbląscy, przyjaciele i znajomi, oraz delegacje ze sztandarem Stronnictwa Demokratycznego, którego zmarły był członkiem. Chór Tow. Śpiewaczego uczcił pamięć zmarłego pieśnią, wykonaną przed domem żałoby.

Śp. Krzysztoń był jednym z pierwszych mieszkańców polskiego Elbląga i wzorem człowieka pracowitego i zacnego. (mx)

WIECZÓR MUZYCZNY BEZ MUZYKI

Na dzień 15 bm. zapowiedziano w kinie „Mars" wieczór literacko - muzyczny z udziałem mgr. Kochanowskiej i muzyków Zw. Zawodowego Muzyków.

Część odczytowa tym razem odbyła się. (Mgr. Kochanowska przed kilku tygodniami mimo anonsów — zawiodła). Ob. Kochanowska wygłosiła b. interesującą prelekcją na temat „Warszawa w powieści powojennej".

Nie przybyli natomiast muzycy (po raz drugi) i wieczór literacko - muzyczny odbył się bez muzyki.

Ach ci sopoccy muzycy! (mx)

POTRZEBNA STOŁÓWKA

Po likwidacji stołówek urzędniczych w niektórych instytucjach dość znaczna ilość osób, przede wszystkim samotnych, znalazła się w trudnej sytuacji.

Stanowi temu może zaradzić tylko stworzenie w śródmieściu przez którąś z organizacji społecznych np. Ligę Kobiet stołówki, z której mogliby po dostępnej cenie korzystać z obiadów ludzie pracy. (mx)

Nauczycielstwo pow. suskiego nakreśliło plan pracy wychowawczej na swoim zjeździe w Iławie

(Od naszego korespondenta)

Jak już donieśliśmy pokrótce — w Iławie odbył się zjazd nauczycielstwa powiatu suskiego.

Na zjeździe tym po raz pierwszy od Kongresu spotkali się byli członkowie obu zjednoczonych kół nauczycielskich PPR i PPS. Na wspólnym zebraniu partyjnym, wobec przedstawicieli wojew. i pow. władz PZPR przyjęto program szkoleniowy i dokonano wyboru egzekutywy koła.

Zadaniem zjazdu było nakreślenie planu pracy wychowawczej, zgodnej z dyrektywami Związku, realizującej wytyczne w tej dziedzinie Kongresu Zjednoczeniowego.

Referaty sprawozdawcze prezesa oddziału pow. Związku, ob. Robaczewskiego, i starosty Czerwińskiego dotyczące Kongresu, dały żywy obraz naszych osiągnięć na odcinku oświatowym i nakreśliły plany pracy na najbliższą przyszłość.

Atrakcja zjazdu nauczycielstwa była część artystyczna, w której na zaproszenie Związku i dzięki staraniom Inspektoratu Kulturalno - Oświatowego Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" wziął udział znany pisarz gdański ob. Wnuk.

Gawędy i bajki, recytowane przez autora gwara góralską, spotkały się z żywym uznaniem ze strony obradującego nauczycielstwa. (zb)

Akademia w Olsztynku w rocznicę wyzwolenia Warszawy

W wigilię rocznicy wyzwolenia Warszawy, dnia 16 bm. odbyła się w auli Państw. Liceum Odzieżowego w Olsztynku akademia.

Do młodzieży przemówiła dyrektorka zakładu ob. J. Matutat, która odmalowała losy stolicy w tragicznych dniach Powstania, radosne wyzwolenie i zapał mieszkańców bohaterskiego miasta w odbudowie.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, na którą złożyły się deklamacje i inscenizacje w wykonaniu uczennic szkoły. (s)

Sprawy oświatowe pow. kętrzyńskiego

(Od naszego korespondenta)

Na konferencji przewodniczących gminnych i miejskiej komisji kulturalno - oświatowych w sali kętrzyńskiego starostwa omówiono akcje zwalczania analfabetyzmu, świetlic powszechnych, szkolnictwa podstawowego i oświaty rolniczej.

Przewodniczący PRN ob. Statkiewicz naświetlił również ważność otwarcia punktów bibliotecznych w terenie wiejskim i nowych bibliotek w Srokowie, Bobrowie i Różanie. (ma)

Dzień Ostródy

750 tysięcy zł na stypendia dla niezamożnej młodzieży

(Od naszego korespondenta)

Pow. Rada Narodowa w budżecie na rok bieżący uchwaliła na stypendia dla niezamożnych i zdolnych uczniów kwotę 750.000 zł.

Obecnie dowiadujemy się, że suma ta została przez prezydium OWRN zatwierdzona. Dzięki temu wielu niezamożnych uczniów otrzyma właściwą pomoc materialną, która umożliwi im dalszą naukę. (r)

10.000 ZA PIJAŃSTWO

Starosta ostródzki ukarał mieszkańca Ostródy Feliksa Jatę grzywną 10 000 zł. za opilstwo.

Na taki surowy wymiar kary wpłynął fakt, że ob. J. był już niejednokrotnie karany za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Za następne tego rodzaju wykroczenie zagraża ob. J. kara bezwzględnego aresztu. (pi)

WALKA Z ANALFABETYZMEM

W budżecie Pow. Zw. Samorządowego na rok bieżący przewidziany jest kredyt na walkę z analfabetyzmem w wysokości 400.000 zł.

Dowiadujemy się jednak, że obecny stan finansowy samorządu powiatowego nie rokuje szybkiej realizacji przewidzianych wydatków, ponieważ z zatwierdzonych w budżecie dotacji z SFW i państwowych nic dotychczas nie wpłynęło.

A pomoc finansowa jest pilna i konieczna.

Nie tak wygodnie będą podróżować działacze MOZPN

Przedstawiciel Komisji Rewizyjnej MOZPN w czasie składania sprawozdania na walnym zgromadzeniu zwrócił uwagę, o czym już pisaliśmy, na konieczność wprowadzenia pewnych oszczędności, które by zmniejszyły sumę wydatków na przyszłość.

M. in. Komisja uważa, że przejazdy delegatów MOZPN wagonami sypialnymi są niewskazane ze względu na koszty, jakie pociągają za sobą.

Trudno — trzeba będzie podróżować, ale nie tak wygodnie. Muszą się z tym pogodzić nasi działacze.

PRZEZ SPORT DO ZDROWIA

Wypadki i przestępstwa

Śmiertelne porażenie prądem w czasie pracy

Wczoraj, na podstacji ZEOM w Olsztynie przy ul. 3-go Maja (pod mostem św. Jana) zdarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego porażenia prądem.

Młody robotnik Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Leonid Reut, zam. przy ul. Szymanowskiego 9, został porażony prądem w chwili, gdy szukał gołymi rękami uszkodzenia kabla. Przez nieuwagę Reut nie wyłączył uprzednio prądu.

Śledztwo wykazało że zmarły mimo, iż dostał ochronne gumowe buty i rękawice, w czasie pracy nie nałożył ich. Nikt natomiast z przełożonych nie zwrócił mu na to uwagi.

Zmarły był członkiem Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych. Pogrzeb ś.p. Reuta odbędzie się jutro 21 b. m. o godz. 15. Zwłoki przeniesione zostaną ze szpitala wojewódzkiego na cmentarz św. Józefa.

Wyzyskiwacz robotników stanie przed sądem

W sobotę dn. 29 bm. olsztyński Sąd Okręgowy rozpatrzy w trybie doraźnym sprawę Eugeniusza Orzechowskiego, b. kierownika Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Olsztynie, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy robotników, zatrudnionych przy budowie linii trolleybusowej Dworzec Główny — Silos.

Orzechowski nieprawnie — pod pozorem opłat za udzielane wskazówki techniczne — kazał robotnikom wypłacać sobie pewne kwoty na łączną sumę 63 tysięcy zł. (ko)

PRENUMERUJCIE „Życie Olsztyńskie"

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Wiktoria i jej huzar" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"

„Pieśń taigi" prod. radz. godz. 16, 18 i 20. Dozw. od 8 lat.

KINO „MAZUR"

„Ludzie bez skrzydeł" produkcji czechosłow. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od lat 14.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—14.

Wystawa „Piękno Ziem Odzyskanych".

APTEKA DYŻURNA

Fajerlaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ. (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17—7, w niedzielę i święta godz. 13—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Moja siostra Eileen. „Mars" — Była sobie dziewczynka. **Straż pożarna** — tel. 6. **Pogotowie Ub. Społ.** (Bielańska 18) czynna w godz. 20—8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE

Bartoszyce „Bajka" — Rodzina Froment. **Biskupiec** „Polonia" — Znak Zorro. **Ciżycko** „Wanda" — On czy ona. **Kętrzyn** „Casino" — Ojczyzna. **Lidzbark** „Capitol" — Bary leczna. **Mrągowo** „Adria" — My z Kronsztadtu. **Mrągowo** „Raj" — Dwulicowa kobieta. **Ornета** „Lutnia — Noc grudniowa. **Ostróda** „Świt" — Miłość na lekarstwo. **Szczytno** „Grunwald" — Marsylianka.

Radio

CZWARTEK 20 bm.

5.10 Sygn., 5.20 konc. poranny, 6.10 dziennik, 6.30 muzyka, 7.00 wiad. 7.25 k. c. muzyki, 8.30 „Stare i nowe" 2 odc., 8.50 d. c. muzyki, 9.15 inform., 9.20 skrzynka PCK, 9.30 Wszechn. Radiowa, 11.40 aud. dla przedszkoli, 12.04 wiadomości, 12.20 konc. solistów 12.45 aud. dal wsi, 15.30 „Gawęda z dziejów", 16.00 dziennik, 16.30 „Opowieści mazurskie" 1 odc. pow. dla młodzieży, 16.50 konc. symfoniczny, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 felieton, 19.15 muz. poważna, 19.40 Wszechnica Radiowa, 20.00 dziennik, 20.45 pieśni, 21.00 „Pan Jowialski" część II 22.00 muz. kameralna, 23.00 ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Z 4039

OGŁOSZENIE

Wojewódzka Komisja Likwidacyjna P. P. R. i P. P. S. podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. rozpoczęła urzędowanie w gmachu K. W. P. Z. P. R. w Olsztynie, Plac Armii Czerwonej Nr 2 (III p. Wydział Finansowy).

W związku z powyższym wszelkie zainteresowane Instytucje i osoby winny w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca 1949 r. zgłosić swoje pretensje zarówno do byłej P. P. R. jak i b. P. P. S., pod adresem jak wyżej.

Nadmienia się, że reklamacje po tym terminie uwzględniane nie będą.

Wojewódzka Komisja Likwidacyjna P. P. R. i P. P. S.

(121-4)

BUCHALTERA zaangażujemy do pracy stałej w godz. urzędowych. B-cia Koźmińscy, Pieniężnego 9 — kawiarnia. 131

MISTRZYNI krawiecka do prowadzenia spółdzielni krawieckiej poszukiwana. Zgłoszenia w Sekretariacie Ligi Kobiet. 135

WOJ. ZARZĄD Ligi Kobiet w Olsztynie zatrudni referentkę gospodarstwa domowego. Zgłoszenia w Sekretariacie Ligi Kobiet. 136-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Trzpil Jan, syn Józefa, urodz. 1917 r., zam. w Morągu. 131-1

OGŁOSZENIA W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM" TO GWARANCJA POWODZENIA

NAUKA maszynopisania metodą nowoczesną, skróconą. Kursy M. Zejmo, Samulowskiego 6, II p. 133

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grodzisk Mazowiecki na nazwisko Szatkowski Stanisław, s. Wincentego, urodz. 1921 r., zam. Kabiny, pow. Reszel. 132-2

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukującego pracy Nr 1.9, wydany przez IZ Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie, dnia 2. XII. 1946 r., na nazwisko Łukowska Adelajda, zam. w Kętrzynie, ul. Szopena 33. 137

ZGUBIONO książkę wojskową Nr 042515 wydaną przez RKU Lidzbark Warmiński na nazwisko Zalewski Wincenty, syn Józefa, urodz. 1918 r., zam. w Roziogach, pow. Lidzbark Warm. 130-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Szczytno, dowód osobisty wydany w Warszawie, zaśw. prawa jazdy (zielone wydane przez WUS Olsztyn, kartę rejestracyjną motocykla wydaną przez WUS Olsztyn na nazwisko Brodnicki Adam, syn Urbana, urodz. 2. I. 1907 r., zam. w Mrągowie. 133

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego" przyjmuje się:

- **Olsztyn: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22 Lipca 16.**
- **Ostróda: 1. Księgarnia Spółdzielcza „Książnica Mazurska", Stopińskiego 7, tel. 145. 2. Kiosk „Czytelnik", ul. Sikorskiego 22. 3. Kiosk kolejowy — stacja kolejowa.**
- **Ciżycko: Jurewicz Stefania, ul. Stalina 12.**
- **Pasłęk: Księgarnia Spółdzielcza „Wajdelota", ul. 3 Maja 9.**
- **Bartoszyce: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza".**
- **Biskupiec: Księgarnia „Czytelnik", ul. Powstańców 2.**
- **Orneta: Jarocki Piotr, Pionierów 12.**
- **Elbląg: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14.**
- **Szczytno: Księgarnia Spółdzielcza „Jurand", ul. Stalina 45.**
- **Lidzbark Warm.: Księgarnia Ludowa, Długa 14.**
- **Kętrzyn: 1. Księgarnia Spółdzielcza, 2. Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Węgorzewo: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15.**
- **Reszel: 1. Księgarnia wł. Cebulko Józefa, ul. Wyspiańskiego 23. 2. Filia Księgarni Spółdzielczej**
- **Korsze: Filia Księgarni Spółdzielczej.**
- **Olsztynek: Kiosk „Czytelnik", Rynek.**
- **Iława: Księgarnia Spółdzielcza „Oświata".**
- **Susz: Księgarnia Spółdzielcza, Al. 3 Maja 6.**
- **Prabuty: Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Mrągowo: Kiosk „Czytelnik", ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **Mrągowo: „Czytelnik", Czerwonej Armii 50.**

JERZY ROS

CO SŁYCHAĆ W WARSZAWIE?

Kraków—Rzeszów, w styczniu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

CELEM podróży było woj. rzeszowskie — głównym i zasadniczym tematem — zagadnienia przemysłu naftowego. Do celu podróży i do tematu droga wiodła przez Kraków. Do celu dlatego, że tamtędy biegnie linia kolejowa, a do tematu, gdyż w Krakowie znajdują się kierownicze instancje przemysłu naftowego.

Tak więc planowo i szczęśliwie wylądowaliśmy w starym, mieszczańskim, podwawelskim grodzie.

BĘCWALSKICH NIE SIEJĄ...

Samotność w obcym mieści pędzi człowieka z kąta w kąt.. W poszukiwaniu znajomej twarzy wstąpiłem do jednej z kawiarń. Nagle od stolika poderwał się ktoś znajomy i z wyciągniętą ręką podbiegł ku mnie. Kolega gimnazjalny, jak się w takich razach mawia — z jednej ławy szkolnej, rzucony wojną na krakowski bruk. Słyszał, że żyję, słyszał, że piszę... Poprosił, by przysiąść się do stolika, przy którym siedziało już większe towarzystwo.

Cóż? Snobizm! I tacy bywają.

Przedstawiając, wspomniał mi kokieteryjnie jakoweś tam sztubackie grzechy i uspakajał zarazem swe grono, że mimo wszystko jestem „swój chłop". Rozmowa zawiązała się i potoczyła.

— Co słychać w Warszawie?

— Ano budujemy się!

— Nie, nie o to chodzi — machnięcie dłonią i grymasik pań dały do zrozumienia, że to jest raczej nie interesujące.

— To wiemy, wiemy. Ale może pan słyszał, czy będą wydawać zagraniczne paszporty? A jeśli tak, to komu? I co mówią w Warszawie — kiedy wejdzie w życie podatek od służących? I czy to prawda, że podobno w stolicy zrobiono nagonkę na literatów i artystów za to, że w chwilach wolnych przesiadują w kawiarniach?

„INTERESUJĄCE" TEMATY

Nie, nie słyszałem tej ani innej plotki. Nie mogłem odpowiedzieć na pytanie interesujące przygodnych znajomych. Ku wstydowi więc kolegi, który wprowadził mnie w to grono, towarzystwo w milczeniu uznało, że jestem nieinteresujący i nie troszcząc się już o mnie więcej, jęło dzielić się ostatnimi lokalnymi nowościami. A więc kto, z kim, gdzie i kiedy. Co na to powiedział mąż, a co rzekomo powiedzieć miała teściowa. Kogo komu swatają i jaki jest stan majątkowy panny oraz jakie jej jawne i ukryte wady.

Panie z upierścienionymi rączkami niedbale dziobały ciasteczka, opowiadając, że Ipsiński przegrał handlową „dintojrę", a jubilera X „nakryto" jak w kuchence elektrycznej wywieźć chciał cały „kusz" złota i brylantów. Panowie dyskretnie popijali kawę, rozmawiając bardziej powściągliwie i spoglądali karcąco na niefortunnego towarzysza moich lat szkolnych i swe gadatliwe towarzyszki. Pożegnałem się i wyszedłem, wywołując widoczne odprężenie.

Nazajutrz byłem już w Rzeszowie.

DRUGA POLSKA

Jedyny hotel dysponujący kilkunastu zaledwie pokojami, zajęty był cał kowicie. Właściciel na pytanie: co robić więc — poradził dobrodusznie: jak to co? Wracać do Warszawy! Ale jeśli pan ma delegację służbową, to spróbuj pan w Komitecie Zjednoczonej Partii. Oni tam mają 4 gościnne pokoje. Może więc coś się znajdzie wolnego dla pana.

Poszedłem, przedstawiłem delegację dziennikarską i otrzymałem skierowanie na ostatnie wolne łóżko. Nie było ani sprężynowe, ani elastyczne. Siennik, taki sam siennik, jak leżące na sąsiednich 6 łóżkach, bardziej tylko może już ugnieciony, przykryty był prześcieradłem i kocem. Blaszana miednica i dwa wiadra reprezentowały umywalnię, miniaturowy bowiem hotelik dopiero niedawno został zorganizowany i łazienka nie była jeszcze wykończona. W przeciwieństwie do krakowskich hoteli dzwonić tu nie było ani czym, ani na kogo. Karta w pobliskim barze zawierała kilka konkretnych, ale tanich za to porcji. Jakaś sztukamięs i kot et schabowy, kiełbasa i flaczki.

Ulicami tego cichego prowincjonalnego miasta, które zaawansowało na miasto wojewódzkie, raz po raz z turkotem toczyły się chłopskie, wymoszczone słomą furmanki, na których siedzieli okutani w kożuchy woźnice i opatulone chustami baby. Wysokie, kanciasto sklejone budy PKS-owskich autobusów stały na placu społem z wiejskimi, przeżuwającymi obrok i wędzidła mierzynkami, dopełniając prowincjonalnego charakteru i podkreślając go.

WRÓCILI Z TERENU

Wieczorem poszliśmy na przydzielona nam kwaterę „na spanie". Większość przygodnych współlokatorów była już na miejscu. Od słowa do słowa zawiązała się pogawędka.

— Co słychać w Warszawie?

— Ano budujemy się!

— A gdzie? I czy szybko posuwają się roboty? Czy zima nie hamuje postępu prac? I jakie są w stolicy echa Kongresu Zjednoczeniowego? I czy wiemy, że Rzeszów to swoich delegatów z ośmioma orkiestrami odprowadzał?

Przyjrzałem się bacznie rozmówcom. Reprezentowali całkowitą różnorodność wieku, wykształcenia i środowiska. Obok wysławiających się chropawo dojrzałych mężczyzn — młodzi, skupieni w sobie, uważnie dobierających słów i uważnie przysłuchujący się sformułowaniom rozmówcy. Wszyscy oni wrócili „z terenu", który jest miejscem ich pracy. Jeden to instruktor kulturalno-oświatowy, drugi instruktor rolny, inny organizacyjny i przemysłowy. Prostymi zwrotami opowiadają o swej pracy, o trudnościach terenu, o wtórnym analfabetyźmie i ciemnocie ludności wiejskiej, wyzyskiwanej przez duchowieństwo, o bolączkach mieszkaniowych i produkcyjnych, o zagadnieniach spółdzielczości i aktualnych wyborach do Zarządów Gminnych Samopomocy Chłopskiej. Opowiadają, opowiadają, opowiadają. Spoza tych opowiadań o pracy zwyczajnej i codziennej, o pracy „w terenie" wyzierają odświętne i niedopowiadane słowa wielkie.

— Wczoraj w terenie, dziś w terenie, jutro w teren, wczoraj w takiej, jutro w innej gminie, wsi, gromadzie. A w nocy tu, na twardych łóżkach w hoteliku, gdyż trudności mieszkaniowe w Rzeszowskiem nie pozwalają na znalezienie i przydzielenie mieszkań dla nich i ich rodzin, które żyją w oderwaniu od swych mężów, synów, braci.

TŁUM LUDZI PRACY

Rozmowę przerywa nam młoda, dwudziestoletnia może dziewczyna. Wróciła „z terenu" i chce kilka słów zamienić z kolegą, który również dopiero co „z terenu" wrócił. Instruktorka Samopomocy Chłopskiej, organizująca społeczno-gospodarcze koła gospodyń wiejskich, kursy kroju i szycia, gotowania i pieczenia dla dziewcząt i kobiet na wsi. Młoda i ładniutka, absolwentka szkoły gospodarczej, zorganizowanej przez Min. Rolnictwa, wciągnięta w nurt ogólnej rozmowy z ferworem opowiada o trudnościach i sukcesach swej pracy.

— W Przemyskiem kilka wsi nawiedzonych jaglicą, tam ciężkie warunki mieszkaniowe i zacofanie gospodarcze, gdzie trzeba jechać, by uaktywnić kobiety wiejskie, zachęcić do współpracy z Samopomocą, pomóc radą i wskazówką przy organizowaniu hodowli drobnego inwentarza. Tam znów w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nie ma ani lekarza, ani akuszerki — trzeba dotrzeć na miejsce, zapoznać się z rzeczywistością i interweniować.

I co słychać w Warszawie? Czy się buduje?

Godzina upływa za godziną, a my gwarzymy o tym, co się już w województwie dokonało, co się robi i co trzeba będzie jeszcze zdziałać. Gdzieś koło północy kończy się rozmowa i goście z sąsiednich pokoi wracają do siebie na spoczynek.

Zasypiając już, na wpół we śnie i na wpół na jawie uprzytamniam sobie, że nikt mnie tutaj nie zapytał, czy Min. Spraw Zagranicznych wydaje paszporty, ani też, że nikt nie zainteresował się pikantnymi ploteczkami stolicy.

Tej nocy na twardym łóżku śniła mi się wielka i szeroka rzeka, dzieląca Polskę na dwie nierówne części. Na jednym brzegu przy kawiarnianym stoliku siedziała poznana w Krakowie gromadka i poprzez wodę wołała.

— To my jesteśmy „Polska A"! My — zachód, tradycje i kultura! Wszak prawda, redaktorze? Wszak prawda?!

A na drugim brzegu stał tłum, ogromiasty tłum ludzi i nic nie mówił, tylko pracował.

Jerzy Ros

Tytuł inżyniera otrzymają kandydaci
po złożeniu egzaminów

W dniu 14 stycznia 1949 roku ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 14 grudnia 1948 roku w sprawie przepisów o trybie działania komisji weryfikacyjno-egzaminacyjnych dla kandydatów, ubiegających się o stopień inżyniera. (Dz. Ust. RP. Nr. 3, poz. 14 z 1949 r.)

Kandydaci, ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu, w celu uzyskania stopnia inżyniera, powinni złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu w sekretariacie szkoły, przy której znajduje się komisja weryfikacyjno-egzaminacyjna dla stopnia inżyniera danej specjalności, dołączając potrzebne dokumenty.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy w roku w terminach, ogłaszanych przez komisje. Podania wraz z dokumentami mogą być składane przez kandydatów w dwóch terminach najpóźniej do dnia 1 grudnia lub do kwietnia każdego roku. O dopuszczeniu do egzaminu komisja zawiadamia kandydata na 60 dni przed egzaminem.

Po stwierdzeniu, że egzamin zakończył się wynikiem pomyślnym, komisja nadaje kandydatowi stopień inżyniera z wyszczególnieniem specjalności i wydaje dyplom według wzoru, ustalonego przez ministra oświaty.

Bezpośrednie połączenie
z Kopenhagą i Oslo

Wkrótce nastąpi uruchomienie linii okrętowej, łączącej bezpośrednio Szczecin z Kopenhagą i Oslo. W Kopenhadze będzie się odbywał przeładunek towarów do portów Danii, Norwegii, Morza Północnego, Ameryki Północnej, Morza Śródziemnego i Zatoki Meksykańskiej.

Huragan poczynił straty w pow. bielskim
Dostaną pomoc w pieniądzach i w naturze

Na usunięcie szkód wyrządzonych przez huragan, który przeszedł ostatnio przez pow. bielski, Wydz. Odbud. w Katowicach dotychczas przydzielił: 4.000 rolek papy, 47.500 szt. dachówek, 1.000 m. kw. eternitu,, 3.000 szt. gąsiorów. Szkło, blacha i gwoździe są na składzie w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Bielsku do dyspozycji poszkodowanych.

Drzewo w ilości 700 m. sześc. będzie dostarczone przez Polską Agencję Drzewną.

Pomoc finansowa w wysokości 7.500.000 zł. jest już do dyspozycji w Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalsza pomoc finansowa jest przeznaczona przez Ministerstwo Odbudowy.

1.706 milionów zł. na opiekę
nad Matką i Dzieckiem
w przemyśle włókienniczym

W r. ub. z budżetu akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym wydano na cele związane z akcją opieki nad matką i dzieckiem ok. 734 milionów zł.

W planie finansowym na r. 1949 przewidziano na opiekę nad matką i dzieckiem 1.706.000.000 zł., co stanowi w porównaniu z budżetem zeszłorocznym wzrost o 131 proc. Wydatkowanie tak poważnych sum na te właśnie cele stanowi wyraz wielkiej troski państwa ludowego o los matki-robotnicy i dziecka robotniczego.

Plany produkcyjne—
przekroczone

R. 1948 zakończył się dla przemysłu papierniczego wielkim sukcesem produkcyjnym. Roczny plan produkcji ścieru wykonano w 105,3%, celulozy — 112,5%, papieru — 111,8%, tektury — 105,8%.

Zakłady Polskiego Monopolu Solnego wyprodukowały w 1948 r. ponad 415.000 ton soli. Plan produkcji wykonany został w 108%.

Plan przewozów morskich został wykonany w 120% dla przewozów towarowych i w 125% dla przewozów pasażerskich.

Zakłady podległe Ogólnopolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjno - Optycznego wykonały plan produkcji na r. 1948 w 122%.

Cud techniki
Precyzyjna, choć »kieszonkowa« stacja kolejowa

STÓŁ plastyczny dla kolejarzy — pierwszy w Polsce model stacji kolejowej — istny cud techniki, został oddany do użytku kolejarzy w Domu Kolejarza w Gdańsku podczas konferencji 350 delegatów terenowych komitetów współzawodnictwa pracy.

Stół plastyczny to model stacji kolejowej z torami głównymi i bocznymi, rampą ekspedycją towarową, bocznicą do budynków oraz szlakiem od jednej do drugiej stacji.

Cały mechanizm, jak również liczne światła i sygnały kolejowe pracują normalnie.

Seminarium reżyserskie
tworzy Wydz. Kulturalny ZAMP-u

Na początku stycznia br. Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej zorganizował w ramach zajęć świetlicowych stałą wymianę akademickich zespołów artystycznych mającą na celu podniesienie poziomu gry oraz wybór kandydatów na seminarium reżyserskie.

Akademickie seminarium reżyserskie uruchomione zostanie w pierwszym kwartale br.

Dotychczas wydz kult.-rozrywkowy przy Z.G. ZAMP zorganizował od podstaw na terenie poszczególnych uczelni kilkadziesiąt świetlic.

Uruchomiono również bibliotekę artystyczną regularnie zasilającą zespoły sztukami dramatycznymi.

Ponadto utworzone zostało collegium repertuarowe, zadaniem którego jest z materiału świetlicowego — wybrać rzeczy wartościowe.

Zespół ten wystąpił w 13-tu miastach Polski z 26 koncertami i 8 porankami muzycznymi. Ogółem udział w występach wzięło 20.000 widzów, w tym 8.000 ZAMP-owców.

Z SALI KONCERTOWEJ

ST. WISŁOCKI — J. HOFFMAN

Tak jak poprzedni koncert Filharmonii Stołecznej, również i ostatni przyniósł pierwsze wykonanie w Warszawie utworu współczesnego kompozytora polskiego. Tym razem były to „Etiudy symfoniczne" Artura Malawskiego.

Etiudę określa się powszechnie, jako utwór muzyczny, którego celem jest wyrobienie biegłości w opanowaniu instrumentu, rozwiązanie jakiegoś problemu techniki. Etiuda jest więc przykładem pedagogicznej muzyki użytkowej. Ten charakter został zachowany nawet w etiudach Chopina, choć każda z nich stanowi najwyższy wzlot poetyckiego ducha.

„Etiudy symfoniczne" Malawskiego nie mają charakteru ćwiczenia instrumentalnego czy nawet symfonicznego. Tytuł „Etiudy" został tu użyty do podkreślenia motorycznego charakteru utworu, w którym pierwiastki rytmiczne przeważają nad melodycznymi i harmonicznymi. Przeważają, lecz nie przyćmiewają. Charakterystyczne ostre zwroty melodyjne, śmiałe zestawienia harmoniczne, jaskrawa kolorystyka orkiestrowa (szerokie zastosowanie pikuliny i ksylofonu) na tle zmiennej i kapryśnej rytmiki stwarzają wyrazistą całość pełną finezji i dowcipu. Partia fortepianowa nie ma tu charakteru solowego, odgrywa jednak ważną rolę.

Utwór Malawskiego został starannie przygotowany i wykonany przez Stanisława Wisłockiego, partię fortepianową precyzyjnie wycyzelował Jan Hoffman.

Pianista wystąpił jeszcze w drugiej części koncertu, wykonując z orkiestrą „Wariacje Symfoniczne" Cezara Francka. Tu zadania solisty były już znacznie szersze. Fortepian jest tu instrumentem koncertującym, a wykonawca partii ma możność wszechstronnego pokazania swojego kunsztu. Jan Hoffman wykonał „Wariacje" błyskotliwie i efektownie. Artysta ten posiada piękny, soczysty ton, dokładną technikę, głęboko wnika w treść wykonywanych utworów.

Niestety, akompaniament orkiestrowy nie zawsze stał na odpowiednim poziomie. Na bis artysta odegrał efektowne miniatury fortepianowe Malawskiego, które powinny wejść trwale do repertuaru pianistycznego.

Koncert rozpoczął się i zakończył dziełami muzyki romantycznej: IV symfonią Roberta Schumanna i „Karnawałem Rzymskim" Hectora Berlioza. Symfonia Schumanna odbiega w swojej budowie od klasycznego schematu, zbliżając się raczej do formy cyklu tematycznie ze sobą związanych miniatur instrumentalnych, tak charakterystycznej dla twórczości Schumanna. „Karnawał Rzymski" Berlioza to poemat taneczny, pełen radości i słońca. Berlioz uchodzi za jednego z twórców nowoczesnej orkiestry symfonicznej, zwłaszcza jej kolorystyki. „Karnawał Rzymski" jest pod tym względem doskonałym przykładem, charakteryzującym twórczość tego kompozytora. Treść muzycznego utworu schodzi tu raczej na plan drugi, nie jest on wolny od banałów i teatralności.

Dyrygenta piątkowego koncertu, Stanisława Wisłockiego pamiętamy jako twórcę i kierownika orkiestry ludowej, która działała w Warszawie w 1946 i 47 r. Od tego czasu rozwinął się on jeszcze. Sposób jego dyrygowania jest bardzo subiektywny; mniej zwraca on uwagi na formalną stronę swojej sztuki, dąży zaś przede wszystkim do oddania swoich wewnętrznych przeżyć artystycznych. Program koncertu został przezeń przygotowany starannie i pieczołowicie. (A. H.).

śp

Wiesław Leonard MYŚLICKI

B. UCZEŃ PAŃSTWOWEGO LICEUM KOMUNIKACYJNEGO

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 18 bm., mając lat 19.

W dn. 20 bm. o godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo w kościele na Bródnie oraz wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

MATKA i BABKA.

śp

Czesław Białecki

DŁUGOLETNI PRACOWNIK DYREKCJI PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

zmarł w dniu 14 stycznia 1949 r. przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbył się w dniu 17 bm.

W zmarłym traci Dyrekcja P.M.S. zasłużonego pracownika, a koledzy cenionego Współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

K 352-1

śp

z Krajewskich Michalina Metelska

EMERYTKA Z. U. S.

opatrzona Św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 18 stycznia 1949 r., przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Wincentego na Bródnie dn. 20 stycznia t. j. w czwartek o godz. 10.30, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłej, pozostali w nieutulonym żalu

Syn, synowa, wnuczka i rodzina.

S. † P.

Arkadiusz Korsak

B. KONTROLER DROG P. K. P.

zmarł nagle dnia 17 stycznia 1949 r., przeżywszy lat 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele na Bródnie dnia 20 bm. o godz. 9. Wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie na cmentarz Bródnowski, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

740-1

Żona, dzieci, synowa, zięć i rodzina.

Specjalna maszyna, wiezie do Lomm Magarafa wraz z wdową Gargo. Miejscowy prokurator i komendant milicji dołączają się do „ekipy".

Obydwie maszyny za trzymują się przed żelazną bramą wzorowego Zakładu Wychowawczego dla Sierot. Zaskoczony wizytą dyr. Vanderhunt dowiaduje się, że przybyli tu na inspekcję

Pan Vanderhunt patrzył z wyrzutem na przybyłych i raz po raz przykładał palec do ust, prosząc:

— Na miły Bóg, proszę nie obudzić tych maleństw. Już zasnęły.

Istotnie, zarumienione, syte dzieci spały zdrowym, dziecięcym snem. Zdziwienie i rozczarowanie, jakie bez trudu było można odczytać na twarzy Magarafa, niewątpliwie sprawiło niemałą przyjemność Vanderhuntowi, aczkolwiek nie można było tego po nim poznać.

Stąpając na palcach i starając się robić jak najmniej hałasu, obeszli wszystkie sale sypialne, znajdując wszędzie tę samą ciszę i rozczulający obraz niewinnie śpiących dzieci.

Dozorca otworzył przed nimi drzwi wiodące do okrągłego budynku podobnego do ujeżdżalni. Tam, gdzie do niedawna jeszcze biegły szeregi warsztatików na ruchomej taśmie i rozlegał się metaliczny dźwięk narzędzi, teraz przy skąpym świetle jednej lampy zawieszonej u sufitu widniały złożone w sterty ogrodowe ławki, kubły, beczki z cementem, cegły itd. Była to teraz jakaś rupieciarnia, czy też skład ogrodowych narzędzi.

Na równej i niezmąconej tafli stawu przybyli ujrzeli kilka niewielkich łódek, na których dzieci odbywały przejażdżki. W wieczornej ciszy rozlegał się jeno rechot żab i szumiały nadbrzeżne zarośla. Na betonowej przystani, gdzie Magaraf spodziewał się odnaleźć wgłębienia ze stalowymi cygarami-torpedami, stał teraz ładny drewniany pawilonik. W pobliżu widniał nieskończony jeszcze, pachnący świeżym drzewem budynek z kabinami kąpielowymi. Nawet śladu drewnianego krążownika niepodobna było odnaleźć.

— Czy ten pan jest panu znany? — zapytał pełnomocnik Najwyższej Prokuratury Vanderhunta, wskazując na Magarafa.

— Jeżeli mnie pamięć nie myli, jest to Tomasio Magaraf? — odpowiedział pan Vanderhunt, pochylając lekko głowę. — Uważnie śledziłem przebieg jego niezwykłego procesu i widziałem co najmniej ze sto jego fotografii w różnych pismach. Zdaje się, że się nie mylę. Bardzo mi jest przyjemnie poznać pana.

— A czy osobiście nigdy nie zetknął się pan z panem Magarafem?

— Nie miałem przyjemności.

— Ależ przepraszam... — przerwał Magaraf — dopiero piątego marca...

— Bardzo pana proszę... — zatrzymał go delegat Prokuratorii i znów zwrócił się do zachowującego niezmącony spokój dyrektora Zakładu.

— A z tą panią, czy spotykał się pan?

— Z panią Gargo? O tak, miałem przyjemność poznać panią, ale niestety w bardzo smutnych okolicznościach. Z tytułu mego urzędu musiałem zaprowadzić panią Gargo na grób jej syna.

— A czy nie zechciałby pan i nas również zaprowadzić na grób? — zapytał delegat Prokuratorii i badawczo spojrzał na Vanderhunta, licząc na to, że na jego twarzy odbije się bodaj cień zaniepokojenia. Ale dyrektor w dalszym ciągu zachowywał niezmącony spokój.

— Proszę, — powiedział, a po chwili razem szli w kierunku polany, wśród której widniał pagórek zarośnięty kwiatami.

— Za zgodą pani Gargo proszę pana o wydanie polecenia przyniesienia łopat — zażądał delegat prokuratora.

Jest chyba zbyteczne opisywać jak niewypowiedzianie przykra była chwila, gdy zaczęto rozkopywać grób i rozległ się głuchy łoskot łopat o napół zgniłe deski trumny. Wystarczy stwierdzić, iż wbrew oczekiwaniom Magarafa i delegata Prokuratorii, odnaleziono istotnie niewielką trumienkę, a w niej nawpół rozkładające się zwłoki pięcioletniego dziecka. Wdowa Gargo nie byłaby w stanie znieść tego widoku, więc też Magaraf odprowadził ją przedtem na stronę. Uwolniło to biedną kobietę od ciężkiego ataku sercowego, a pana Alfreda Vanderhunta uchroniło przed więzieniem.

Chodzi o to, że gdy w styczniu zrozpaczona wdowa Gargo opuściła Wzorowy Zakład Wychowawczy dla Sierot, dyrektor Vanderhunt wezwał do siebie doktora Midruba. Po należytej ocenie postępku dyrektora Zakładu w Bakbuk, — „tego idioty" — który przez pomyłkę podrzucił mu wraz z sierotami tego nieszczęsnego Pedro Gargo, dyrektor Wzorowego Zakładu dla Sierot, zwrócił się z prośbą do doktora Midruba, aby za wszelką cenę zdobył zwłoki jakiegoś pięcioletniego dziecka, które mogłyby z powodzeniem znaleźć się pod pagórkiem, gdzie przed godziną jeszcze ronił gorzkie łzy pani Gargo.

Nie od razu udało mu się przekonać doktora Midruba, który uważał, iż wszystkie te ceregiele są niepotrzebne. Jednak doktór Midrub zgodził się wreszcie, wyjechał gdzieś na swojej sportowej maszynie i powrócił następnego dnia, przywożąc niewielką trumienkę owiniętą w jakieś dywany.

— Musiałem skłamać, że dziecięcy trup jest mi potrzebny dla celów badań anatomicznych, — oświadczył doktór Midrub Vanderhuntowi, który wyrażał mu swą wdzięczność. — Nie była to łatwa sprawa.

Kiedy zakopywano trumienkę z nieznanym dziecięcym trupem, stwierdzono, że ma płowe włoski — Pedro Gargo miał krucze loki! Przy tej okazji znów spadły gromy na dyrektora Zakładu dla Sierot w Bakbuk, — ale niepodobna było przecież rozpocząć na nowo poszukiwań. Trumienkę zakopano i sprawa ta nie była więcej poruszana. Na wszelki wypadek, ogrodnikowi wydano polecenie utrzymywania mogiłki w należytym porządku.

(D. c. n.)

1.600 bibliotek KUK

W całej Polsce otwarto w niedzielę 1600 bibliotek publicznych. Centralne uroczystości odbyły się w Pustelniku pod Warszawą z udziałem członka Rady Państwa dr. Kołodziejskiego i wiceministra oświaty ob. Garncarczyka.

Dzbany renesansowe i barokowe
w warszawskiej studni z XVII w.

Przy ul. Nowy Świat 15-17, podczas robót związanych z budową Miejskiego Ośrodka Informacji, na głębokości 4,5 do 6 m od poziomu ulicy odkryto studnię, ocembrowaną dębowymi łupanymi szczapami. Kierownik budowy inż. arch. Zwolanowski zawiadomił o odkryciu Warszawską Dyrekcję Odbudowy oraz Urząd Konserwatorski. Przybyły na miejsce inż. arch. T. Żurowski zbadał zawartość studni i określił jej wiek w dolnych warstwach na czasy Zygmuntowskie. Studnia została zasypana na początku panowania Sasów.

Z namułu i gruzu, zalegającego wnętrze studni wydobyto piękne dzbany renesansowe i barokowe, naśladujące amfory greckie. Ceramika doskonale wyrobiona jest z wierzchu malowana albo zdobiona przez zarysowanie, stemplowanie i wyciskanie wzorów.

Prócz naczyń odkryto wazon w koszu wiklinowym białym oraz znaczną ilość kafli. Wśród innych przedmiotów znaleziono osełkę, kamienie szlifierskie i szlakę poodlewniczą (brąz).

Przedmioty znalezione przekazała WDO Urzędowi Konserwatorskiemu. Po należytym opracowaniu zostaną one oddane Muzeum Warszawy.

Wydobyte zabytki mają dużą wartość naukową: uzupełniają one badania archeologiczne na Pl. Zamkowym, które prowadzi już od roku inż. T. Żurowski.

»Wiadomości dobre lub złe, ale zawsze prawdziwe«

O CZYM MILCZY »GŁOS AMERYKI«

Zgrubiawszy, dzięki dodatkowym kredytom, o jedną trzecią, „Głos Ameryki" zerwał się do galopu z nowym zapasem przysłowiowej już na całym świecie nieudolności. Rwąc z kopyta (świeżo posmarowanego), cwałują na „polskiej" fali panowie Orłowski, Węgrzecki, Skowroński, Jabłoński...

Wzrok tych swoich ogierów (propagandowych) skierowali bankierzy amerykańscy na exposé sejmowe premiera Cyrankiewicza. I omówieniu kilku fragmentów exposé Prezesa Rady Ministrów RP poświęcił „Głos Ameryki" aż kilka niezmiernie obszernych audycji. Wynika z tego jasno, że pewne sformułowania premiera Cyrankiewicza nie tylko że nie znalazły uznania w oczach (czy uszach) Ich Bankiersko-Przemysłowych Mości, ale, trafiwszy w sedno, dotkliwie Je zabolały. Stąd — alarm bojowy rumaków z „Głosu Ameryki".

O co tym panom właściwie chodzi?

Jak to tam jest z tą „odbudową Europy"?

M. in. o to, że premier Cyrankiewicz z trybuny sejmowej **określił — zgodnie z najściślejszą prawdą... STATYSTYCZNĄ — charakter i cele tzw. „Programu Odbudowy Europy", czyli, popularnie mówiąc, „Planu Marshalla".**

„Miniony rok — powiedział dosłownie Premier — wykazał ponad wszelką wątpliwość, że głównym ogniwem opartej na tym planie polityki jest odbudowa agresywnego imperializmu niemieckiego i podsycanie rewizjonizmu niemieckiego"

Jak to! — woła z głupia frant „Głos Ameryki". — Przecież celem planu Marshalla była i jest „odbudowa struktury gospodarczej całej Europy w oparciu o pomoc amerykańską i o łączny wysiłek krajów europejskich". O żadnym faworyzowaniu Niemiec moffy nie ma. I „czyż imperializmem jest to, że St. Zjednoczone pomagają odbudować europejskie zakłady wytwórcze, europejskie rolnictwo i europejski system komunikacyjny?".

Wielce ceniąc sobie zdanie „Głosu Ameryki", pozwolimy sobie odpowiedzieć suchymi cyframi, niezbitymi faktami i cytatami z prasy „zmarshallizowanej".

Odbudowa „europejskich zakładów wytwórczych". Proszę bardzo. Panowie pozwolą, że przytoczymy dane, dotyczące kilku tylko krajów, uszczęśliwionych „bezprzykładną w dziejach pomocą".

Francja. Wskaźnik produkcji przemysłowej (rok 1938, rok ciężkiego we Francji przedwojennej kryzysu przyjmujemy za 100): maj 1948 — 118; czerwiec — 114; lipiec — 106; sierpień — 97; październik — 92. Tendencja jak widać... określona.

Poza tym: stały wzrost cen — i nędzy mas pracujących. Największy budżet w historii Francji (z czego ok. 1/3 na wydatki wojskowe). Ilość bankructw (w 1948) — 2.500 (2 razy więcej, niż w r. 1947). „Reforma" przemysłu znacjonalizowanego w kierunku, zgodnym z życzeniami USA, to jest **reprywatyzacji.** Likwidacja przemysłu lotniczego. Bezrobotni. Ocena sytuacji przez **PODSEKRETARZA STANU do spraw gospodarczych, p. Pinot: „Francji grozi los Niemiec z roku 1923: całkowita dewaluacja franka i zamieszki uliczne".** Perspektywa na przyszłość: „W roku 1952 będziemy żyli nieco gorzej, niż w roku 1938, lecz nieco lepiej, niż w r. 1948". (André Mutter w prawicowym dzienniku „Parisien Libéré").

Włochy. Wskaźnik produkcji (rok 1938 = 100): w III kwartale 1947 — 72, w IV kwartale — 68, w I kwartale 1948 — 63, w II — 65, pod koniec roku — 62. Liczba bezrobotnych: ok. 3 mil. Ożywiona produkcja — maszyny do drukowania papierowych pieniędzy.

Belgia. (Zasobna, bogata Belgia, która pod koniec wojny była wierzycielką USA). Prasa, nawet kapitalistyczna, nie ukrywa już niepokojących objawów **KRYZYSU.** Gwałtowny spadek eksportu (zwycięska konkurencja ameryk.-niemieckich karteli Bizonii). Kurczenie się rynku wewnętrznego (zalew wytworów importowych z USA). Ponad 200.000 bezrobotnych (na 8 mil. mieszkańców). Projekty zatrudnienia belgijskich robotników przemysłu włókienniczego... w Anglii.

Ogólny deficyt bilansu handlowego krajów zmarshallizowanych przewidywany na r. 1952 — 3 miliardy dolarów (ocena ostrożna).

Starczy.

Jeden jedyny wyjąteczek...

A teraz obraz ogólny CAŁEJ (z jednym wyjątkiem) Europy zachodniej, dotkniętej pomocą marshallowską — w zestawieniu z owym jedynym wyjątkiem, tj. z **NIEMCAMI ZACHODNIMI.**

Wskaźnik produkcji przemysłowej (rok 1947 = 100):

całej zmarshallizowanej Europy Zach.: lipiec 1948 — 106, sierpień 1948 — 102;

natomiast **Niemiec Zachd.:** lipiec 1948 — 158, sierpień 1948 — 167.

Tendencja, jak widać, „wyraźna i określona". Podkreślmy: przytoczone dane są całkowicie dostępne „Głosowi Ameryki", opierają się bowiem głównie na sprawozdaniach OEEC (tzw. „Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej").

O czym świadczą te suche i beznamiętne cyfry? Czy nie miał racji premier Cyrankiewicz, demaskując istotne cele „planu Marshalla"?

A przecież na wskaźnikach produkcji nie kończy się sprawa. Nie rozumiemy, doprawdy, jak prawdomówny „Głos Ameryki" mógł nie wspomnieć ani słowem o **PRZEKAZANIU WŁASNOŚCI FABRYK W ZAGŁĘBIU RUHRY hitlerowskim baronom przemysłu** (słynne zarządzenie nr. 75 gen. Clay'a i Robertson'a). Albo — o wspaniałym, zaiste, rozwoju karteli niemiecko-amerykańskich. Albo — o **powstrzymaniu demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych przez tzw. „Komisję Humphrey'a".** Albo o hitlerowskich generałach Halderze i Guderianie, którzy w wywiadach prasowych zapowiadają „gotowość bojową" Niemców (w obronie, rzecz jasna, „cywilizacji zachodniej"). Albo — o **stowarzyszeniach niemieckich jawnie i swobodnie głoszących w Niemczech Zach. rewizję granicy polskiej.** I o wielu, wielu innych pięknych sprawach dotyczących Niemiec — ani słóweczka.

Jak tam więc jest z tą prawdą, szlachetni panowie z „Głosu Ameryki"? Czemu tak dyskretnie panowie o tym wszystkim milczą?

»Nie ma żadnej dyskryminacji gospodarczej«

„Głos Ameryki" oburza się poza tym okropnie na zarzut stosowania dyskryminacji gospodarczej przez rząd USA. Nic podobnego! — rżą rumaki propagandowe Wall-Street.

„Stany Zjednoczone — woła p. Orłowski — nie nałożyły żadnego jakiegoś (!) embargo na wysyłkę towarów do krajów wschodnio - europejskich. Wysyłka ta jest tylko częściowo ograniczona. Jakkolwiek bowiem należy uzyskać pozwolenie na wywóz pewnych artykułów, to nie oznacza to jednak, aby wysyłka tych artykułów została wstrzymana".

Słusznie. **Wstrzymano jedynie wydawanie pozwoleń na wywóz.** Poza tym jednak — wysyłka towarów jest wolna. A że bez pozwolenia na wywóz nikt złamanej igły nie wyśle — ha, to już nie wina „Głosu Ameryki".

Np.: Polska zamówiła pewne artykuły, wśród których są maszyny włókiennicze i igły dziewiarskie. Zapłaciła za te towary **GOTÓWKĄ.** Zamówienie wykonano. Wysyłka może naturalnie nastąpić. Tylko że — brak pozwolenia wywozu. Ale jedynie komunista może w tym fakcie dopatrywać się dyskryminacji gospodarczej. To jest właśnie triumf **wolnego handlu międzynarodowego,** którego świętej zasadzie pokojowi i szlachetni kapitaliści amerykańscy zawsze pozostają wierni.

Zresztą, któż zaręczy, że maszyny włókiennicze i igły dziewiarskie nie należą do owych „materiałów strategicznych", które „w sposób bezpośredni lub pośredni mogą być użyte do budowania urządzeń wojskowych"? Przecież nawet najlichszą złamaną igłą dziewiarską można np. bardzo łatwo przekłuć nadęty balon obłudy kapitalistyczno-amerykańskiej! Z czego jasno wynika, że zamówione i zapłacone przez Polskę maszyny włókiennicze i igły dziewiarskie mogą być użyte „w celach wrogich Ameryce" — oraz że St. Zjednoczone „nie stosują żadnych absolutnie ograniczeń, czy dyskryminacji gospodarczej".

To się dopiero nazywa strugać wariata w eterze.

Brawo, „Głosie Ameryki"! Byle tak dalej, a sukcesy panów w Polsce będą **zawrotne.** Bo cokolwiek by o tym sądzili nasi anglosascy przyjaciele — Polacy mają bardzo silne poczucie humoru. **SŁAW.**

MONOPOLE DŁAWIĄ DETAL
65.000 „zgonów" handlowych w Ameryce

(Od specjalnego korespondenta API dla »Życia«)

Nowy Jork, w styczniu.

ROK 1949 zapowiada możliwość poważnej obniżki produkcji w Stanach Zjednoczonych. Wysokie cyfry przemysłu stalowego, samochodowego, chemicznego, naftowego i innych, starały się zamaskować słabość cechującą inne gałęzie gospodarki amerykańskiej, a mianowicie przemysł tekstylny, skórzany, meblowy, drzewny i budowlany. W niektórych z tych gałęzi przemysłu produkcja zaczęła przewyższać zapotrzebowanie i tam gdzie dotychczas nie wydalono robotników poważnie zmniejszono liczbę godzin pracy.

Przekleństwo zapasów

Spadek aktywności gospodarczej uwydatnił się szczególnie w handlu detalicznym. Kupców było ostatnio znacznie mniej i wiele sklepów, szczególnie większych, stwierdziło stały spadek obrotów od lipca zeszłego roku. Innym charakterystycznym objawem stagnacji jest wzrost wartości zapasów towarowych na rynku. Z końcem września 1948 osiągnęły one globalną sumę 53,3 miliardów dolarów, czyli o 800 milionów dolarów więcej niż z końcem sierpnia 1948 r. i prawie o 7 miliardów dolarów więcej niż z końcem września 1947 r.

Wartość zapasów zwiększyła się znacznie szybciej niż sumy uzyskiwane ze sprzedaży. Jeżeli ta tendencja będzie trwała nadal, przyczyni się niechybnie do przyśpieszenia kryzysu. Dostawy wojskowe są oczywiście uważane za jeden ze sposobów likwidowania zbyt wielkich zapasów i eliminowania niebezpieczeństwa nadprodukcj — ale wątpliwe, czy zdołają ją one zatrzymać.

Niebezpieczeństwo... pokoju

Ciekawe światło na ogólną sytuację gospodarczą rzuca ostatnie sprawozdanie „Nation City Bank of New York", banku kontrolowanego przez Morgana. Sprawozdanie to wykazuje znaczną zwyżkę dochodów za pierwsze dziewięć miesięcy 1948 roku w porównaniu z tym samym okresem w 1947 r. Sprawozdanie obejmuje 400 towarzystw określanych jako „po większej części przedstawicieli wielkich przedsiębiorstw przemysłowych" oraz ograniczoną liczbę towarzystw górniczych, handlowych i transportowych.

Za pierwsze dziewięć miesięcy 1948 roku, wspólny dochód netto tych 400 towarzystw wyniósł 2.780 milionów dolarów — w porównaniu do 2.122 milionów za ten sam okres w 1947 roku — zwyżka wynosi wobec tego 31 proc.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zyski te związane były z dostawami wojennymi i wydatkami państwowymi na plan Marshalla. Jedna z agencji Wall Street „odkryła" ostatnio różnice akcji, tak zwanych „wojennych" i „pokojowych". Owa agencja doradcza znana jako „Standard and Poor's Corporation", poinformowała swych abonentów, że od dwóch lat akcje wojenne mają o wiele większe tendencje zwyżkowe niż „akcje pokojowe". W chwili obecnej akcje „wojenne" stoją o 125 proc. wyżej niż w maju 1947 r., podczas gdy zwyżka netto akcji „pokojowych" wynosi zaledwie 5 proc.

Można wobec tego zrozumieć, dlaczego przedstawiciele banku w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych i innych urzędach państwowych tak bardzo się boją, że „pokój mógłby wybuchnąć".

Tak zwane akcje „wojenne" obejmują akcje fabryk samolotów, stali, taboru kolejowego oraz stocznie.

Monopole niszczą drobny handel

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla życia gospodarczego USA jest wzrost ilości „zgonów businessów"— co oznaczać ma bankructwa, zamykanie przedsiębiorstw i wycofywanie się z przedsiębiorstw. Amerykański Departament Handlu zakończył ostatnio statystykę tych „zgonów", która wykazuje, że zwiększyły się one z 45.000 za trzy miesiące 1946 roku do 65.000 za trzy miesięce 1948 roku. Jednocześnie zaczęła spadać liczba nowo zakładanych przedsiębiorstw. Podczas kwietnia maja i czerwca 1948 r. zostało założonych 84.000 nowych przedsiębiorstw. Liczba ta oznacza znaczny spadek w porównaniu z 110.000 przedsiębiorstw, założonymi w tym samym okresie w 1947 roku i 170.000 w 1946 r.

Najbardziej zwiększyła się liczba bankructw w dziedzinie handlu detalicznego.

Należy przy tym pamiętać, że około 80 proc. założonych od końca wojny nowych przedsiębiorstw stanowiły przedsiębiorstwa małe i słabe i bankructwo ich wynika niewątpliwie ze wzmocnienia monopolów, którym dostawy wojenne przyniosły kokosowe zyski.

Monopolistom powodzi się oczywiście doskonale, przejmują małe przedsiębiorstwa i wykorzystują swe grabieże, popełniane zagranicą. Prasa „wielkiego businessu" w Stanach Zjednoczonych zaczyna obecnie stwierdzać fakt, że polityka zagraniczna Departamentu Stanu na Środkowym Wschodzie przynosi wielkie korzyści akcjonariuszom towarzystw naftowych. „Magazine of Wall Street" powołuje się na „nadzwyczajne zwiększenie dochodów towarzystw naftowych" uwydatnione w sprawozdaniu „Standard Oil Company of California" i podkreśla, że „poważnym czynnikiem wzrostu dochodów tego koncernu było 12,5 milionów dolarów, otrzymanych w formie dywidendy od towarzystw, działających zagranicą". Tego rodzaju dywidendy nie figurowały w zeszłorocznym sprawozdaniu Poważne inwestycje w „Arabian-American Oil Company" (słynne Aramco), podjęte wspólnie przez „Texas Company", „Socony — Wacuum" i „Standard Oil New Jersey" zaczynają — jak to widać — wydawać owoce.

Jednocześnie czasopismo „Business Week" zapowiada nowe, dwumiliardowe inwestycje w polach naftowych Środkowego Wschodu, przeprowadzane przez cztery wymienione powyżej towarzystwa oraz kilka innych amerykańskich towarzystw naftowych. Po podaniu szczegółów tych olbrzymich inwestycji, które zostaną przeprowadzone w najbliższych paru latach „Business Week" szczerze przyznaje:

„Ten olbrzymi program nie jest oczywiście przeznaczony na podniesienie dobrobytu Środkowego Wschodu". John Stuart.

5 LAT STUDIÓW
w nowym programie lekarskich szkół akademickich

Reorganizacja studiów w lekarskich szkołach akademickich obejmuje wszystkie lata nauczania. Ze względów praktycznych będzie ona wprowadzana stopniowo w każdym następnym roku akademickim i zakończy się w roku akademickim 1952/53, obejmując 5 lat studiów.

Na razie nowa organizacja studiów obowiązuje studentów pierwszego roku nauczania i to już w obecnym roku akademickim 1948/49. Pierwszy rok nauczania dzieli się na dwa semestry. Student obowiązany jest w ciągu roku wysłuchać ogółem 1.200 godzin wykładów i ćwiczeń i odbyć poza tym przewidzianą obowiązkową praktykę.

W nowym programie oprócz właściwych przedmiotów zwrócono szczególną uwagę na tzw. przysposobienie lekarskie i wychowanie fizyczne. Wprowadzono poza tym nowe przedmioty, jak np. elementy nauk społecznych, naukę języka obcego itd.

Piotr Perkowski

Znakomity kompozytor polski otrzymał nagrodę ZKP, którego był pierwszym powojennym prezesem

Z KRAJU

(Obsługa własna).

WYNALAZEK ROBOTNIKA

WROCŁAW. W Państwowej Hucie Szkła Kryształowego w Ustroniu Śląskim zastosowany został wynalazek pracownika huty Jana Konkowicza, usprawniający sposób dostarczania wody do kwaszarni.

Zastosowanie pomysłu pozwala zmniejszyć pracę pomp o połowę, co daje hucie w ciągu roku około 150 tys. zł. oszczędności.

32 KOŁA GOSPODYŃ

GRUDZIĄDZ. Na ostatnim posiedzeniu Koła Gospodyń Zw. Sam. Chłopskiej w Grudziądzu nastąpiło połączenie tej organizacji z Ligą Kobiet.

W pow. grudziądzkim działa obecnie 32 Koła Gospodyń Wiejskich, które, poza pracą zawodową, zajmują się zakładaniem bibliotek i aptek oraz wzorowych dziecińców.

NAUCZYCIELE OBRADUJĄ

POZNAŃ. Kuratorium OS Poznańskiego zwołało konferencję nauczycieli języka polskiego szkół podstawowych i średnich dla dorosłych celem przepracowania części programu nauczania, techniki pracy umysłowej i zasad samokształcenia.

„GÓRNICY DLA WSI"

KATOWICE. Zw. Zaw. Górników organizuje pod hasłem „Górnicy dla wsi" występy artystycznych zespołów kopalni „Katowice" i „Wujek".

Występy te odbyły się w gromadzie Dąb, nad którą Zw. Zaw. Górników objął protektorat kulturalny.

Gromada Dąb otrzymała ponadto od Zw. Zaw. Górników bibliotekę złożoną ze 100 tomów książek oraz kilkudziesięciu egzemplarzy miesięcznika.

W rocznicę oswobodzenia Krakowa
5 nagród artystycznych

W czwartą rocznicę oswobodzenia Krakowa wojewoda dr K. Pasenkiewicz wręczył nagrody ziemi krakowskiej.

Nagrodę literacką otrzymał Leopold Staff, muzyczną — Stefania Łobaczewska i Henryk Sztompka, nagrodę plastyczną Karol Frycz i Antoni Uniechowski, nagrodę z zakresu nauk humanistycznych prof. dr Jan Dąbrowski, z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych prof. Tadeusz Wazewski.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę wręczenie doktoratu filozofii honoris causa znakomitemu poecie Leopoldowi Staffowi.

Z EKRANÓW STOLICY

»DZWONNIK Z NOTRE DAME«

SŁYNNA powieść Wiktora Hugo „Dzwonnik z Notre Dame" sfilmowana została dotychczas dwukrotnie na przestrzeni ostatnich lat dwudziestu. W pierwszej wersji, oglądanej w Warszawie na kilka lat przed ostatnią wojną, rolę główną — dzwonnika Quasimodo — kreował Lon Chaney niemal tuż przed swą śmiercią (1930 r.). Ten świetny aktor amerykański słynął z tego, że w wysokim stopniu posiadał umiejętność przedzierzgania się w niesamowite postacie okrutników, ułomnych i brzydali.

Obecnie na ekran Atlanticu weszła druga wersja filmowa tej powieści, wyprodukowana przez RKO Radio Pictures już po ostatniej wojnie. W ciągu lat dwudziestu, rozdzielających pierwszą wersję od drugiej, dokonał się w kinematografii światowej olbrzymi postęp. Toteż obecne „wydanie" filmowe, wyświetlane w Atlanticu, jest nieporównanie lepsze, bogatsze w eksponowaniu tła epoki, w rozwiązaniach technicznych, w skrótowych przekrojach środowisk.

Reżyser aktualnej wersji „Dzwonnika" Wilhelm Dieterle, należy do tej nielicznej grupy realizatorów w kinematografii amerykańskiej, którzy nie banalizują ani problematyki społecznej, ani tła historycznego wydarzeń. Zwrócił na siebie uwagę, jako reżyser dwóch dobrych filmów: „Życie i Praca Pasteura" (1933 r.) oraz „Emil Zola" (1937 r.). Zyskał opinię niebezpiecznego wywrotowca reżyserując film dotąd u nas niewyświetlany „To wszystko, co można nabyć za pieniądze", a nakręcony w 1941 r. Utrwalił swą pozycję radykała „Dzwonnikiem z Notre Dame", w którym to filmie celnie wydobył klasowe i ekonomiczne sprzeczności poszczególnych warstw społeczeństwa francuskiego u schyłku średniowiecza.

Scenariusz filmu dość wiernie odpowiada tym tendencjom, jakie charakteryzują powieść Wiktora Hugo. Ten wielki pisarz francuski, nieustraszony szermierz idei wolności we Francji dziewiętnastego wieku, zapłacił dwudziestoletnim wygnaniem za przeciwstawianie się absolutystycznym zapędom Napoleona III. We wszystkich swoich dziełach demaskował ciemnotę i zabobony, ucisk i wyzysk warstw upośledzonych, łamanie praw wolności człowieka.

Z powieści Wiktora Hugo autorzy scenariusza filmu „Dzwonnik z Notre Dame" wybrali treść, dobrze charakteryzującą epokę schyłku średniowiecza we Francji. Dali pełny obraz antagonizmów klasowych, despotyzmu i stronniczości prawa, ciemnoty i nędzy mas, okrucieństwa tortur i okrucieństwa serc — spadek po „religijnych" praktykach inkwizycji, strażniczki wiary katolickiej.

Taka treść filmu dałaby obraz ponury, niemal przerażający, gdyby autor scenariusza, reżyser i aktor, odtwarzający rolę potwora w ludzkim ciele dzwonnika Quasimodo, wspólnym wysiłkiem koncepcji i wykonania nie uczynili osią filmu — aktu dobroci.

Akt odważnej dobroci spełnia piękna, młoda cyganka Esmeralda. Pośród powszechnej, okrutnej radości tłumu, naigrawającego się z cierpień potwora brzydoty, garbusa Quasimodo, ona jedna podaje mu wodę, której domaga się storturowany chłostą. Ten akt dobroci rodzi szereg konsekwencji i w duszy garbusa i w dalszym biegu losów Esmeraldy i także w wydarzeniach społecznych, jakie następują.

Ten motyw główny wygrany został świetnie przez Laughtona, który odtwarza postać Quasimodo. Rola ta jest rzeczywiście wielkim osiągnięciem tego aktora, który wybił się przed laty świetną interpretacją postaci Henryka VIII, a następnie Rembrandta. W roli Quasimodo stworzył on straszliwą maszkarę, przypominającą raczej małpę, niż człowieka, istotę stojącą na pograniczu zidiocenia, a mimo to umiał wydobyć z niej cechy głęboko i pięknie ludzkie, tak, że sympatia widzów jest mimo wszystko po stronie ohydnego garbusa.

Jeśli postać Quasimodo ujęta została trafnie, to nie bardzo godzimy się natomiast z „wizerunkiem" filmowym króla Ludwika XI. Upiększono go duchowo nadmiernie i niezgodnie z prawdą historyczną, imputując mu niemal współczesny liberalizm umysłu.

Reżyseria Dieterle znakomita. Wiele scen pięknych, m. in. gra Quasimodo na dzwonach, przejmujące widoki podziemnego miasta żebraków itd. Technika zdjęć na najwyższym poziomie. Rekonstrukcja średniowiecznego Paryża doskonała, z wyjątkiem scen, w których makiety budowli są aż nadto wyraźne. Odejmuje to filmowi cechy autentyzmu, który w miarę rozwoju możliwości tej nowoczesnej sztuki staje się coraz bardziej nieodzowny.

Wszyscy aktorzy ze statystami włącznie przekonywująco interpretują postaci i wydarzenia. Zarówno znakomity Laughton, jak Esmeralda w wykonaniu pełnej urody i wdzięku aktorki O'Hara (widzieliśmy ją niedawno w „Zielonej Dolinie"), jak Clopin, król żebraków w ujęciu Mitschella czy prokurator w wykonaniu George'a Zucco i młodzieńczy poeta Gringoire (Edmund O'Brien)— wszyscy aktorzy dali postaci filmowe głęboko przemyślane, konsekwentne w swych sylwetkach psychicznych i działaniach. K. M.

Dyrektor YMCA
z wizytą w Polsce

W Polsce bawił ostatnio dr Tracy Strong, dyrektor nacz. Światowego Komitetu YMCA w Genewie.

Dr Strong znany jest od wielu lat jako wielki przyjaciel Polski. W czasie wojny zorganizował on pomoc dla polskich jeńców wojennych i robotników polskich, wywiezionych przymusowo do Niemiec. Bezpośrednio po wojnie zorganizował pomoc rzeczową dla Polski.

Dr Tracy Strong odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.